Wyd. A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) Wtorek, 10 kwietnia 98 (1951)



„Towarzysząc klasie robotniczej w marszu do socjalizmu wyzwolimy się z pęt ideowych starego porządku, by lepiej służyć sprawie wolności, demokracji i pokoju".

Oto jedno z haseł Zjazdu Krajowego Stronnictwa Demokratycznego, który odbył się 7 bm. w Warszawie.

Na zdjęciu minister J. RABANOWSKI, Przewodniczący Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego, zagaja obrady Zjazdu Krajowego. Foto — IKP

Zjazd Krajowy i Odprawa

organizacyjna przyczynią się do pełnego wykonania zadań Stronnictwa Demokratycznego we Froncie Narodowym

Jak pokrótce donosiliśmy w ostatnim numerze naszego pisma, w warszawskim Domu Rzemiosła odbyła się Krajowa Odprawa Organizacyjna Stronnictwa Demokratycznego, poświęcona ustaleniu realnych zadań Stronnictwa we Froncie Narodowym walki o pokój i wykonanie Planu 6-letniego — zgodnie z dyrektywami politycznymi, wytyczonymi przez Zjazd Krajowy SD.

W Prezydium zasiedli: kol. kol. wiceprzewodniczący CK SD Jan Karol Wende (jako przewodniczący obrad przedpołudniowych), wiceprzewodnicząca CK SD wicemin. Eugenia Krassowska, zastępcy Sekretarza Generalnego poseł Z. Moskwa, pos. Szlęzak i Stanisław Idzior.

Przewodniczący Odprawy stwierdził na wstępie, że wysoki poziom i intensywność dyskusji wykazały duży wzrost upolitycznienia czołowego aktywu Stronnictwa i sprecyzował cel Odprawy Organizacyjnej, mającej przekuć program i wytyczne, ustalone przez Zjazd, w konkretne formy pracy organizacyjnej.

REFERAT ZAST. SEKR. GEN. CK SD Z. MOSKWY

Referat polityczno-organizacyjny, mający stanowić podstawę dla szerokiej dyskusji, wygłosił zastępca Sekretarza Generalnego kol. poseł Zygmunt Moskwa.

Referent obszernie omówił dotychczasowe etapy Stronnictwa i poddał krytycznej analizie zarówno jej osiągnięcia jak również braki. Podkreślił z jedne strony konieczność **większego upolitycznienia naszych prac organizacyjnych,** z drugiej strony zaś **konieczność nadania wszelkim pracom politycznym bardziej skonkretyzowanych form organizacyjnych** zarówno na szczeblu centralnym, jak i w ogniwach terenowych, a to przez odbiurokratyzowanie prac partyjnych przez przyciągnięcie szerszego aktywu społecznego do realizacji zadań Stronnictwa we Froncie Narodowym, przez intensyfikowanie kontaktów kierownictwa partyjnego z członkami Stronnictwa, przez wzmożenie inicjatywy oddolnej, przez lepszą koordynację działania i ustawienie właściwych proporcji między poszczególnymi działami pracy Stronnictwa oraz przez wzmożenie dyscypliny partyjnej. Obszernie scharakteryzował referent zadania Sekretarzy Komitetów Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich oraz zadania i właściwe formy pracy aktywu społecznego na wszystkich szczeblach organizacyjnych, przypominając, że — według wskazań Sekretarza Generalnego na Krajowej Odprawie aktywistów Stronnictwa — powinni oni czuć się gospodarzami terenu, że aktyw powinien być sejsmografem wychowania politycznego i stróżem własności socjalistycznej.

Wiele uwagi poświęcił referent właściwemu ustawieniu pracy Kół SD na obecnym etapie, uwypuklając **konieczność ich szerokiej akcji politycznej na zewnątrz oraz ich silniejszego powiązania z terenem,** w szczególności zaś z zakładami pracy, w których działają. Działalność wszystkich ogniw organizacyjnych Stronnictwa wymaga ściślejszej niż dotąd koordynacji wszelkich akcji z innymi organizacjami politycznymi i społecznymi, w szczególności z PZPR jako Partią klasy robotniczej będącej kierowniczą siłą Frontu Narodowego.

Również w działalności społeczno-zawodowej konieczne jest zdynamizowanie pracy Kół na zewnątrz przez zacieśnienie współpracy z pionem ruchu zawodowego i masowych organizacji społecznych, a na wewnątrz przez odpowiednie kierowanie działalnością i reagowanie na osiągnięcia członków i zespołów zawodowych Stronnictwa we wkładzie pracy w Plan 6-letni i w walkę o pokój.

Wyszczególniwszy akcje społeczne i zawodowe, które wszystkie ogniwa Stronnictwa powinny prowadzić dla pomnożenia jego wkładu w realizację Frontu Narodowego, omówił referent obszernie **działalność i zadania członków Stronnictwa w Radach Narodowych,** a w szczególności działalność i zadania Klubów Radnych SD.

Zagadnienia rzemieślnicze nabrały w pracy Stronnictwa na obecnym etapie szczególnego znaczenia w związku z ruchem uspółdzielczania rzemiosła. — Wyszczególniwszy szereg dotychczasowych osiągnięć, sprecyzował mówca zadania Stronnictwa w tej dziedzinie, polegające nie tylko na współdziałaniu w organizowaniu spółdzielni rzemieślniczych, lecz przede wszystkim **na ideologicznym i politycznym oddziaływaniu zarówno na rzemiosło zorganizowane w Stronnictwie, jak i na całą bezpartyjną bazę rzemieślniczą.** Wiąże się to m. in. ze wzmożeniem działalności propagandowej, oraz szkolenia politycznego.

Przedstawiwszy szczegółowy plan pracy Centralnego Komitetu w dziedzinie szkolenia ideologicznego, które na obecnym etapie dalszego prowadzenia walki klasowej i wynikającej stąd konieczności wzmożenia czujności partyjnej nabiera nowego znaczenia, podkreślił z-ca Sekretarza Generalnego jego **szczególną doniosłość w obliczu stojących przed Stronnictwem zadań realizacji Frontu Narodowego i walki o pokój i Plan 6-letni.**

DYSKUSJA

W ożywionej dyskusji, trwającej kilka godzin, zabierali głos kol. kol.: **E. Furmaniakowa** (Bydgoszcz), **Sokołowski** (Włocławek), **F. Buśko** (Aleksandrów Kujawski), **R. Szura** (Kielce), **Cz. Weinert** (Opole), **J. Borek** (Toruń), **Wróblewski** (Warszawa), **Tyszecki** (Bytom), **W. Witoliński** (Wrocław), **J. Zbąszyniak** (Poznań), **K. Krajewski** (Kraków), **W. Byliński** (Sławno).

OBRADY POPOŁUDNIOWE

Po przerwie obiadowej przewodnictwo obrad objęła wiceprzewodniczący CK wicemin. Eugenia Krassowska.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiali kol. kol.: **M. Kubicki** (Szczecin), **B. Święcicki** (Gdynia), **C. Szczepaniak** (Łódź), **Szwedowski** (Opole), **W. Nawrocki** (Wolsztyn), **S. Choliński** (Gliwice), **A. Rutkowski** (Kielce), **S. Janeczek** (Kielce), **E .Jankowski** (Warszawa), **Szałkowski** (Warszawa), **Sz. Nieborak** (Gniezno) **T. Cieślak** (Koszalin), **S. Grzyb** (Grajewo), **J. Żabiński** (Suwałki), **Tomaszewski** (Elbląg), **M. Bielecki** (Racibórz) **M. Kaźmierski** (Braniewo), **J. Nawrot** (Lublin), **B. Cimaszkiewicz** (Olsztyn), **Wł. Głuchowski** (Szczecin).

W dyskusji poruszono szereg istotnych problemów politycznych i organizacyjnych Stronnictwa.

M. in. kol. wicemin. Krassowska poświęciła swą wypowiedź zagadnieniu zmiany struktury społecznej wyższych uczelni. Dyskutanci podali m. in. interesujące przykłady współpracy inteligencji technicznej i naukowej z ruchem racjonalizacji i współzawodnictwa pracy. Przedstawiciele rzemiosła poruszyli sprawy realizacji zadań Stronnictwa w zakresie rzemiosła. Wielokrotnie powracająca w dyskusji tematyka Rad Narodowych świadczyła o pełnej żywotności tego problemu we wszystkich ogniwach Stronnictwa.

PODSUMOWANIE DYSKUSJI

W podsumowaniu dyskusji z-ca Sekretarza Generalnego pos. Z. Moskwa odpowiedział poszczególnym dyskutantom na stawiane przez nich pytania, konkretyzując w ten sposób w ramach organizacyjnych polityczne wytyczne ustalone przez Zjazd Krajowy.

Wicemin. Krassowska, zamykając Odprawę, stwierdziła, że mimo istniejących jeszcze braków i niedociągnięć Stronnictwo Demokratyczne pogłębiło swą pracę przez coraz silniejsze powiązanie się z terenem i wzrost politycznej dojrzałości członków.

Wicemin. Krassowska zamknęła obrady wyrażając przekonanie, że Zjazd i Odprawa przyczynią się do pełnego wykonania zadań Stronnictwa Demokratycznego we Froncie Narodowym.



Jak już informowaliśmy w dniu 7 bm. odbył się w Warszawie Zjazd Krajowy Stronnictwa Demokratyczego. Na zdęciu fragment obrad, które toczyły się w nowoodbudowanym gmachu Izby Rzemieślniczej. Foto — IKP

Niesłychany akt bezprawia

Rząd Queuille'a zakazał działalności Światowej Rady Pokoju na terytorium Francji

PARYŻ (PAP) Na łamach organu rządowego „Journal Officiel" ukazał się dekret podpisany przez premiera Queuille'a zakazujący działalności na terytorium Francji Biura Światowej Rady Pokoju.

Dekret rządu Queuille'a zmierzający do uniemożliwienia działalności Światowej Rady Pokoju na terytorium francuskim wywołał w całym kraju powszechne oburzenie. Francuska opinia publiczna zwraca uwagę na fakt, że obecny krok rządu francuskiego nastąpił kilka miesięcy po podobnych faszystowskich dekretach, godzących w trzy wielkie demokratyczne organizacje międzynarodowe — Światową Federację Związków Zawodowych, Światową Federację Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodową Demokratyczną Federację Kobiet.

PRAGA (PAP) Na wiadomość o zakazaniu we Francji działalności Biura Światowej Rady Pokoju, Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy przesłała stanowczy protest do premiera i ministra spraw wewnętrznych w Paryżu.

Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy protestuje przeciwko temu zakazowi w imieniu miłujących pokój dziennikarzy całego świata i żąda cofnięcia go. Równocześnie MOD wzywa wszystkich uczciwych dziennikarzy, by demaskowali istotne przyczyny tego nowego ataku na pokój.

W telegramie do Biura Światowej Rady Pokoju w Paryżu Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy wyraża solidarność z misją Światowej Rady Pokoju.

Dziś

na str. 3 - 4 zamieszczamy II część referatu Sekretarza Generalnego CK SD **Leona Chajna** p. t.

„Zadania Stronnictwa Demokratycznego we Froncie Narodowym"

Czyn 1-Majowy robotników grudziądzkich

WARSZAWA (PAP) Nieprzerwaną falą napływają meldunki o podejmowaniu zobowiązań przez robotników i pracowników licznych zakładów pracy i instytucji. W ostatnich dniach szczególnie wiele zobowiązań podjęła również pracująca i ucząca się młodzież, robotnicy wielu zakładów meldują o wykonywaniu i przekraczaniu podjętych poprzednio zobowiązań.

Realizacja zobowiązań podjętych przez młodych robotników zakładów „Pe-Pe-Ge" w Grudziądzu przyniesie państwu wielotysięczne oszczędności. M. in. młodzieżowa brygada Czesława Klimka wykona ponad plan do dnia 1 maja br. tysiąc kwasoodpornych fartuchów gumowych. ZMP-owcy Lisewski i Horbiński zwulkanizują 444 kg skórgumy, zaś inny zespół wyprodukuje dodatkowo 194 kg pasa transmisyjnego.

Wielka manifestacja pokojowa w Oświęcimiu

Nie ustaniemy w walce

dopóki nie zwycięży ostatecznie sprawa pokoju, wolności i demokracji

Jak już donosiliśmy, pod hasłem: „Już nigdy więcej wojny, już nigdy więcej obozów faszystowskich i więzień" odbyła się w Oświęcimiu potężna manifestacja pokojowa w szóstą rocznicę otworzenie się wrót kaźni hitlerowskich, dzięki bohaterskiemu, wyzwoleńczemu pochodowi Armii Radzieckiej.

Olbrzymi plac apelowy obozu w Brzezince, w który wsiąkło tyle krwi, łez i potu wypełniły szczelnie wielotysięczne tłumy. Plac pokrył się czerwienią sztandarów i emblematami, głoszącymi niezłomną wolę walki o pokój.

Zagajenia manifestacji dokonał wiceprzewodniczący krakowskiego zarządu okręgowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Marian Puzio, serdecznie witając — wśród owacyjnych okrzyków 50 tysięcznej rzeszy zebranych — Prezesa Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Premiera Rządu R. P. Józefa Cyrankiewicza, prezesa FIAPP — bojownika francuskiego ruchu oporu płk. Frederic Manhes'a, przedstawicielkę antyfaszystowskich bojowników niemieckich Rosę Thaelmann, bohaterską bojowniczkę o pokój Raymonde Dien oraz przedstawiciela norweskich b. więźniów politycznych.

Okrzykami: „Niech żyją bojownicy o pokój i wolność! witają zgromadzeni zabierającego głos przewodniczącego FIAPP — płk. F. H. Manhes'a.

„Oświęcim — to sanktuarium pamięci milionów — powinno przypominać wszystkim narodom świata, że jeśli nie potrafią w porę stanąć do walki i nie dopuścić w swych krajach do odrodzenia faszyzmu, grozi im ponowne przeżycie potwornych zbrodni.

Po tylu latach od zakończenia wojny pokój nie zapanował niepodzielnie na świecie z winy ludzi, których zachłanne pragnienie opanowania wszystkich bogactw na ziemi popycha do popełniania najohydniejszych zbrodni.

Właśnie z takich miejsc, jak Oświęcim, powinniśmy przestrzegać przed wielkim niebezpieczeństwem, które grozi światu ze strony faszyzmu.

W imieniu członków międzynarodowej federacji zapewniam was, że wszyscy jesteśmy zdecydowani przeciwstawić się zbrojeniom, które narzuca się nam w Europie Zachodniej.

Zgromadzeni przyjmują przemówienie prezesa FIAPP hucznymi oklaskami na cześć solidarności wszystkich narodów walczących o pokój. Z kolei Rose Thaelmann, wdowa po wielkim bojowniku przeciwko faszyzmowi — Erneście Thaelmannie powitana gorącymi oklaskami przekazała zgromadzonym serdeczne pozdrowienia z nowych Niemiec — z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Drodzy przyjaciele Polacy, zapew-

c.d. str. 2

500 spółdzielni produkcyjnych na D. Śląsku

WROCŁAW (PAP) W przodującym w przebudowie ustroju rolnego woj. wrocławskim zorganizowana została pięćsetna spółdzielnia produkcyjna. Jest nią Rolniczy Zespół Spółdzielczy we wsi Stare Rochowice w pow. Jawor. Fakt powstania 500 spółdzielni powitali chłopi i robotnicy z głęboką radością i entuzjazmem, który wyraził się w przybyciu w dniu 8 bm. 3 tys. osób na uroczystość otwarcia nowej spółdzielni.

Nowe prowokacje rządu hinduskiego

LONDYN (PAP) Jak doniosła agencja Reutera, rząd hinduski odmówił wizy wjazdowej do Indii dla wzięcia udziału w drugim ogólnohinduskim Kongresie Obrońców Pokoju Fryderykowi Joliot-Curie, Paul Robesonowi i Hewlett Johnsonowi.

Po Zjeździe Krajowym
i Krajowej Odprawie Organizacyjnej Stronnictwa Demokratycznego

WARSZAWA. Zjazd Krajowy w dniu 7 bm. i Krajowa Odprawa Organizacyjna, odbyta w dniu 8 bm., zostały zamknięte. Delegaci ze wszystkich stron Polski powrócili już na swoje placówki. Powrócili wzbogaceni o nową wiedzę polityczną i doświadczenia organizacyjne. Powrócili, by uchwały i wytyczne obu zebrań przenieść w teren — w szeregi członkowskie oraz w masy bezpartyjnej inteligencji i rzemiosła. Rozpocznie się nowy etap pracy organizacyjnej — pracy, opartej o wskazania zjazdowe i niedzielnej odprawy — pracy, prowadzonej pod hasłem Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni. Jest to hasło, mobilizujące wszystkich ludzi dobrej woli, wszystkich patriotów polskich, bez względu na przynależność społeczną i wyznawany światopogląd. Jest to front najszerszy i najpełniejszy — front, na którym walka toczy się o najszlachetniejsze rzeczy naszego narodu i całej postępowej ludzkości.

*

Według zestawień, przeprowadzonych przez Komisję Mandatową, wśród delegatów było 11 osób w wieku 20—30 lat, 81 osób w wieku 31—40 lat, 206 delegatów w wieku 41—50 lat, 90 osób w wieku 51—60 lat, 35 osób w wieku ponad 60 lat. „Poważny" wiek wielu delegatów nie przeszkadzał im przyjmować z „młodzieńczym" entuzjazmem mocnych akcentów politycznych. Często na sali rozlegały się huczne oklaski. Wielokrotnie skandowano słowo „Pokój". Panował nastrój, świadczący o pełnej zgodności poglądów wszystkich delegatów na najistotniejsze zagadnienia państwowe i narodowe — nastrój świadczący o niewzruszonej woli realizowania wszystkich zadań, stawianych przez Zjazd — zadań Frontu Narodowego, którego jednym z członów jest Stronnictwo Demokratyczne.

*

Osobne słowo należy się pomysłowej dekoracji sali Domu Rzemiosła, utrzymanej w kolorach biało-czerwonych. W głębi sali, nad stołem prezydialnym, widniało hasło: „Towarzysząc klasie robotniczej w marszu do Socjalizmu, wyzwolimy się z pęt ideowych starego porządku, by lepiej służyć sprawie Wolności, Demokracji i Pokoju."

Nad hasłem górowało godło Stronnictwa Demokratycznego — stylizowany Orzeł Biały. Miejsce honorowe zajął sztandar CK SD. Na bocznych ścianach sali rozmieszczono emeblematy Pokoju i Planu 6-letniego.

W obszernym hallu „Domu Rzemiosła" ustawiono kiosk „Prasy Demokratycznej". Kiosk oblegali w czasie przerw w obradach delegaci, nabywając nie tylko pisma Stronnictwa, ale także liczne broszury i wydawnictwa partyjne.

Oczywiście wielkim powodzeniem cieszył się także bufet (bezalkoholowy!).

*

Organizacja zjazdów ogólnokrajowych nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. I kto nie organizował zjazdów w skali krajowej, kto sam nie brał udziału w pracach przygotowawczych takiej imprezy, nawet sobie wyobrazić nie może, z ilu to śrub i śrubeczek, z ilu najdrobniejszych sprężyn składa się taki mechanizm zjazdowy.

Zjazd Krajowy SD — przyznać trzeba — zapięty był „na ostatni guzik". Gdy wczesnym rankiem w sobotę ruszyła machina zjazdowa, z miejsca działała sprawnie. Każdy szczegół był przewidziany i z góry zaplanowany. Funkcjonowały wszystkie posterunki zjazdowe — i kwaterunkowe, i aprowizacyjne, funkcjonowała organizacja techniczna, ekipa stenotypistek, biuro zjazdowe, megafonizacja gmachu. I wszystkim za staranne przygotowanie Zjazdu, za tę przykładną sprawność organizacyjną, za dobre spełnienie przyjętych na siebie obowiązków, należą się słowa szczerego uznania.

Siły materialne i idea pokoju
przenikające setki milionów ludzi, zdołają zatrzymać zbrodniczy pochód agresorów
Fragmenty przemówienia premiera Cyrankiewicza w Oświęcimiu

WARSZAWA (PAP) W dniu 8 kwietnia br. Premier Józef Cyrankiewicz wygłosił w Oświęcimiu na wielkiej manifestacji bojowników o pokój i demokrację przemówienie, z którego zamieszczamy najważniejsze fragmenty:

Zebraliśmy się tu, przybysze z kraju i zagranicy, by uczcić międzynarodowy dzień byłych więźniów politycznych i uczestników ruchu oporu, bojowników antyfaszystowskich.

Nie ma już wśród żywych Hitlera i Mussoliniego, ponieśli zasłużoną karę liczni oprawcy z ich świty. Ale z ich śmiercią nie zeszedł bynajmniej do grobu faszyzm, imperializm, militaryzm.

Najazd amerykańskich imperialistów i ich pachołków na Ludowo-Demokratyczną Republikę Koreańską był dla nas wszystkich groźnym ostrzeżeniem, że podżegacze wojenni nie cofną się przed niczym i gotowi są na największe przestępstwa, byle zrealizować swe plany panowania nad światem.

Nikt nigdy w Polsce nie zapomni losu Warszawy, ale Korea po najeździe amerykańskim to Warszawa, rozciągnięta na cały kraj. Gdyby nam tu, na tym oświęcimskim placu obozowym ktoś przed sześciu laty powiedział, że nasi oprawcy w mundurach Wehrmachtu i SS dostaną znowu broń do ręki, że ich na nowo uzbroją i sformują w zwarte oddziały, powiedzielibyśmy, że to fantazja obłąkanego umysłu.

Dla nas, dla narodu polskiego, sprawa jest oczywista. Nowy Wehrmacht — to nowy „Drang nach Osten", nowy Wehrmacht — to nowa wojna. Nowy Wehrmacht — to odwet.

Propaganda rewizjonistyczna przeciwko Polsce szaleje w Niemczech Zachodnich. Oto właśnie ostatnie dni przyniosły nowy jej przejaw. W Lubece zapowiedziano zjazd delegatów przesiedleńców z terenu Gdańska, którzy wybiorą jakiś parlament i rząd gdański i proklamują je jako władze wolnego miasta. Ta nowa szopka odegrana z natchnienia władz anglosaskich, może budzić wśród nas uśmiech politowania. Bo znamy już los podobnych rządów emigracyjnych, które poniewierają się po śmietnikach historii. Że wspomnę choćby groteskową postać pana Zaleskiego, pozującego na rzekomego prezydenta w Londynie. Ale owa szopka Gdańska jest przejawem niezmordowanej roboty politycznej naszych wrogów, którzy takimi imprezami chwytają na wędkę swych celów wojennych ludność Niemiec Zachodnich. Dlatego musimy czujnie baczyć na tę robotę i bić w jej organizatorów, mobilizując opinię polską przeciwko wszelkim próbom kwestionowania naszych raz na zawsze ustalonych i wytyczonych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Czy jest możliwe, by nasza akcja, akcja obrońców pokoju zdołała zatrzymać zbrodniczy pochód agresorów?

Tak jest. Jest możliwe. Trzeba tylko, by miliony ludzi wszystkich krajów stanęły do apelu i pokazały dowodnie, że nie chcą ginąć za obcą sobie sprawę, że nie chcą produkować narzędzi mordu dla amerykańskich imperialistów.

A w krajach obozu pokoju buduje się nowe życie i narasta potęga gospodarcza. Złamią sobie zęby o tę potęgę siły materialnej i potęgę idei pokoju przenikającej setki milionów ludzi — ci wszyscy, którzy popróbują dokonać zamachu na pokój światowy.

Szeroki jest front naszej walki, jest w nim miejsce dla każdego patrioty, dla każdego uczciwego człowieka.

Front jest ogólnonarodowy, bo nie może w nim zabraknąć żadnego polskiego patrioty. Front jest ogólnonarodowy, bo z nim związane są nierozerwalnie losy naszego narodu, losy Polski i ludu polskiego.

Idziemy naprzód, budujemy piękne jutro naszej pięknej ojczyzny. Wszystko co żywe, twórcze i ojczyźnie oddane jest z nami. Niechaj na tym miejscu kaźni, na tym miejscu gdzie miliony oddały swe życie, gdzie za sprawę narodu walczyły tysiące bezimiennych bohaterów wolności, byli więźniowie polityczni i żołnierze ruchu oporu, złożą uroczyste przyrzeczenie, że nie ustaną w walce dopóki nie zwycięży ostatecznie sprawa pokoju, wolności i demokracji, sprawa człowieka.

Cześć pamięci milionów ofiar faszyzmu!

Chwała bohaterom, którzy rozgromili Hitlera i przynieśli wolność narodom — chwała Armii Radzieckiej i jej wodzowi Józefowi Stalinowi.

Manifestacja pokojowa w Oświęcimiu

c.d. ze str. 1

niam was, że masy pracujące NRD, którym przewodzi niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności, przeciwstawiają się zdecydowanie anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym i ich zbrodniczym planom agresji.

Burza oklasków powitała wchodzącego na mównicę Prezesa Rady Naczelnej Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację Premiera R. P. Cyrankiewicza. Wielotysięczne rzesze uczestników manifestacji przerywają wielokrotnie jego przemówienie wznosząc okrzyki:

„Niech żyje Międzynarodowy Obóz Pokoju!" „Niech żyje Wielki Stalin!" „Niech żyje Prezydent Bierut!"

(Przemówienie Premiera Cyrankiewicza podajemy oddzielnie).

W odpowiedzi na apel FIAPP wielotysięczny tłum bojowników o pokój uchwala wśród entuzjastycznych okrzyków jednomyślnie rezolucję następującej treści:

„Podejmując apel Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych, odpowiadamy jeszcze większym zwarciem szeregów w ogólnonarodowym froncie walki o pokój, o zabezpieczenie niepodległości i pokojowego budownictwa, które niesie szczęście i dobrobyt całemu narodowi w wolnej, umiłowanej ojczyźnie".

Walka Włoch o „rząd pokoju"

RZYM (PAP) W dniu 8 bm. zakończył obrady 7 Kongres Komunistycznej Partii Włoch. Członek KC włoskiej partii komunistycznej d'Onofrio odczytał projekt rezolucji, która aprobuje działalność Komunistycznej Partii Włoch w okresie od 6 Kongresu partii i w imieniu kongresu stawia przed partią i całym krajem — jako zagadnienie centralne — propozycje Togliatti'ego w sprawie walki o „rząd pokoju" przeciwko ingerencji obcego imperializmu i przeciwko władzy małej garstki jego sługusów włoskich.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP) Jak donoszą z Phenianu, dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie z dnia 9 bm. donosi, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich kontynuowały zaciekłe walki obronne, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty w ludziach i w sprzęcie.

Z posiedzenia zastępców ministrów spraw zagranicznych
Propozycje ZSRR
domagające się redukcji sił zbrojnych 4 mocarstw odpowiadają żądaniom narodów oraz interesom zapewnienia pokoju

PARYŻ (PAP). W sobotę 7 kwietnia odbyło się kolejne posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Przewodniczył przedstawiciel Francji — Parodi.

Przedstawiciele państw zachodnich oponowali w dalszym ciągu przeciwko zaproponowanej przez delegację ZSRR w dniu 4 kwietnia redakcji pierwszego punktu porządku dziennego i obstawali przy własnym sformułowaniu przedstawionym 2 kwietnia.

Pierwszy przemawiał delegat Wielkiej Brytanii Davis, który powtórzył oklepane argumenty, broniąc tezy trzech mocarstw, że należy ich zdaniem rozważyć nie sprawę redukcji zbrojeń czterech mocarstw, lecz sprawę redukcji zbrojeń w ogóle „w skali międzynarodowej".

Nawiązując do obłudnych oświadczeń Jessupa i Daviesa, że rządy ich pragną rzekomo omówienia sprawy rozbrojenia przez czterech ministrów spraw zagranicznych, delegat ZSSR Gromyko stwierdził: „Niestety fakty nie potwierdzają tych oświadczeń".

Wynika to jasno z negatywnego stosunku rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii do propozycji radzieckiej w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Ponieważ omówienie tego zagadnienia „w skali międzynarodowej" czyli w Organizacji Narodów Zjednoczonych nie dało wyników pozytywnych, rząd radziecki proponuje, by zagadnienie omówili ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw i by powzięli decyzje w sprawie redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji — powiedział dalej Gromyko — wysuwają wciąż jakieś nowe nieuzasadnione zastrzeżenia przeciwko propozycjom radzieckim i delegacja radziecka zaczyna poważnie wątpić czy przedstawiciele tych państw mają rzeczywiście zamiar omówić sprawę redukcji zbrojeń i sił zbrojnych i czy nie chodzi im jedynie o sprowadzenie całej sprawy do pozbawionych treści deklaracji, aby wprowadzić opinię publiczną w błąd.

Jeśli są jakiekolwiek wątpliwości — oświadczył Gromyko — to najlepszym sposobem sprawdzenia czy Związek Radziecki pragnie rzeczywiście redukcji sił zbrojnych będzie przyjęcie radzieckich propozycji.

Dalej Gromyko przypomniał, że Związek Radziecki występował już częstokroć z konkretnymi propozycjami w sprawie powszechnego ograniczenia zbrojeń, lecz propozycje te były zawsze odrzucane.

Wynika stąd — powiedział Gromyko — że należy szukać nowych dróg, aby rozstrzygnąć problem redukcji zbrojeń. Taką nową drogę, nowe podejście do sprawy proponuje obecnie rząd radziecki. Jest bowiem rzeczą całkiem jasną, że gdyby czterem mocarstwom — Stanom Zjednoczonym, Związkowi Radzieckiemu, Wielkiej Brytanii i Francji udało się osiągnąć porozumienie w sprawie redukcji ich własnych zbrojeń i sił zbrojnych, to ułatwiło by to rozważenie kwestii ograniczenia zbrojeń wszystkich krajów.

Twierdzenie przedstawicieli państw zachodnich że należy najpierw omówić „sprawę poziomu zbrojeń" a nie sprawę redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, jest bezpodstawne. Gdyby się przyjęło takie sformułowanie porządku dziennego Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, to dyskusja tych ministrów sprowadziłaby się do pozbawionych treści rozmów i deklaracji.

Delegacja radziecka — oświadczył w zakończeniu Gromyko — nalega na to, aby jej propozycja rozpatrzenia przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych w pierwszym rzędzie zagadnienia redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw została przyjęta, ponieważ odpowiada ona żądaniom narodów oraz interesom zapewnienia pokoju i zmierza do poprawy stosunków między czterema mocarstwami.

Następne posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych wyznaczono na dzień 9 kwietnia.

Sport

BRONSZTAJN ZRÓWNAŁ SIĘ Z BOTWINNIKIEM

W niedzielę, 8 bm. rozegrano w Moskwie 11 partię w turnieju o mistrzostwo świata w szachach między Botwinnikiem i Bronsztajnem. Partia ta zakończyła się zwycięstwem Bronsztajna w 39 ruchu.

Po 11 spotkaniach obydwaj przeciwnicy uzyskali po 5,5 pkt.

HOKEIŚCI ZSSR W DRODZE DO BERLINA

W niedzielę 8 bm. w godzinach wieczornych przejeżdżała przez Warszawę, udająca się do Berlina 20-osobowa ekipa hokeistów radzieckich. Podczas półgodzinnego postoju pociągu na Dworcu Gdańskim w Warszawie sportowców radzieckich witali przedstawiciele GKKF, CWKS oraz hokeiści polscy.

Drużyna radziecka przebywać będzie w Berlinie około 20 dni.

Hokeiści radzieccy w czasie swego pobytu odbędą wspólny trening i rozegrają towarzyskie spotkanie z drużynami hokejowymi Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Nota protestacyjna
rządu albańskiego przeciwko prowokacjom kliki Tito i faszystów greckich

TIRANA (PAP) Ministerstwo spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej wystosowało do rządu jugosłowiańskiego notę protestacyjną, w której zwraca uwagę na liczne wypadki naruszenia w marcu br. granic Albanii przez lotnictwo jugosłowiańskie i wojska lądowe.

Nota albańska podkreśla, że faszystowski rząd belgradzki prowadzi celowo wrogą, agresywną politykę wobec Albańskiej Republiki Ludowej, organizując systematycznie wszelkiego rodzaju prowokacje i wykonując w ten sposób instrukcje swych mocodawców — amerykańskich i angielskich podżegaczy wojennych. Te nowe prowokacje dowodzą, że faszystowska klika belgradzka dąży świadomie do wywołania niepokoju w tej części Europy w celu rozpętania trzeciej wojny światowej.

Rząd Albańskiej Republiki Ludowej zakłada stanowczy protest przeciwko tym prowokacjom i domaga się ponownie, by rząd jugosłowiański położył kres tym nikczemnym aktom bandytyzmu oraz stwierdza, że rząd jugosłowiański ponosi całkowitą odpowiedzialność za konsekwencje tych faszystowskich aktów agresji.

*

TIRANA (PAP). Ministerstwo spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej skierowało do Sekretariatu ONZ depeszę zawierającą protest przeciwko prowokacjom dokonywanym przez siły zbrojne greckiego rządu monarcho-faszystowskiego na granicy Albanii.

Piraci powietrzni USA
dokonują barbarzyńskich nalotów na Chiny

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że samoloty amerykańskie wtargnęły ponownie kilkakrotnie do obszaru powietrznego Chin północno — wschodnich i zbombardowały oraz ostrzelały z broni pokładowej terytorium Chin zabijając obywateli chińskich i wyrządzając znaczne szkody materialne.

Około godziny 12 w południe w dniu 30 marca, dwanaście samolotów amerykańskich ukazało się nad prowincją Liaotung i zbombardowało miasto Lakuszna. Samoloty te odleciały następnie w kierunku Antungu, gdzie również zrzuciły bomby i ostrzelały to miasto z broni pokładowej.

31 marca o godzinie 9 rano dwanaście ciężkich bombowców amerykańskich typu B-29 wtargnęło do obszaru powietrznego Chin w dwóch oddzielnych formacjach i zrzuciło 30 bomb na teren powiatu Lin Cziang.

O godzinie 9 rano w dniu 7 kwietnia dwadzieścia cztery bombowce amerykańskie typu B-29 i samoloty o napędzie odrzutowym dokonały ponownie nalotu na miasto Antung zrzucając ponad 50 bomb na samo miasto i na północno-wschodnie przedmieścia.—

Kampania „Siewów Pokoju"
objęła już cały kraj

WARSZAWA (PAP) Wiosenne prace polowe, przeprowadzane pod hasłem „Siewu Pokoju" objęły już cały kraj. Najwięcej zasiano dotychczas w woj. poznańskim, opolskim, katowickim, krakowskim oraz bydgoskim.

Realizując hasło „Siewu Pokoju" masy pracujących chłopów zwiększają wysiłki nad sprawnym i terminowym przeprowadzeniem kampanii wiosennej i uzyskują coraz nowe sukcesy.

Liczne meldunki o zakończeniu siewów napływają na razie ze spółdzielni produkcyjnych i PGR.

Z woj. szczecińskiego donoszą, że zobowiązania w „Siewie Pokoju" przyczyniły się do przedterminowego wykonania zasiewów w spółdzielni produkcyjnej Mystka w pow. Myślibórz.

W innych spółdzielniach produkcyjnych tego powiatu siewy są już na ukończeniu. Napływają również meldunki o stałym przekraczaniu norm produkcyjnych przez traktorzystów. M. in. traktorzysta z PGR Gumienko w woj. szczecińskim wykonuje po 4 ha orki średniej dziennie.

Zadania Stronnictwa Demokratycznego we Froncie Narodowym

II część referatu Sekretarza Generalnego CK SD Leona Chajna na Zjeździe Krajowym Stronnictwa Demokratycznego

Poniżej podajemy w obszernym skrócie drugą część wygłoszonego na Zjeździe Krajowym Stronnictwa Demokratycznego referatu Sekretarza Generalnego CK SD Leona Chajna.

Jakie są nasze zadania, naszej organizacji partyjnej, naszych mas członkowskich we froncie narodowym?

Po pierwsze: Musimy uświadomić każdego działacza, każdego członka Stronnictwa na czym polega istota frontu narodowego.

Trzeba zrozumieć, że zadania frontu narodowego, który dziś montujemy różnią się jakościowo od zadań frontu narodowego z okresu okupacji i bezpośrednio po wyzwoleniu.

Zadaniem podstawowym frontu narodowego w okresie okupacji — było przepędzenie okupanta, wyzwolenie kraju i uwolnienie się od tych rodzimych sił politycznych, które doprowadziły naród do katastrofy wrześniowej — wszystko to było możliwe jedynie w oparciu o sojusz i przyjaźń ze Zw. Radzieckim. Podstawą tego frontu była nienawiść olbrzymiej części narodu do hitlerowskiego okupanta i do tych, którzy swą antynarodową, zdradziecką polityką torowali drogę okupantowi.

Zadaniem podstawowym frontu narodowego bezpośrednio po wyzwoleniu było utrwalenie naszej niepodległości w nowych granicach nad Odrą i Nysą, zagospodarowanie i zespolenie ziem odzyskanych, odbudowa zniszczonego kraju — wszystko to było możliwe jedynie w oparciu o sojusz, przyjaźń i pomoc Zw .Radzieckiego. Podstawą tego frontu było uczucie patriotyczne olbrzymiej części narodu, wywołane powrotem do Polski prastarych ziem piastowskich oraz uczucie ambicji i dumy narodowej, pobudzone szybką odbudową zniszczonych warsztatów pracy, szkół i domostw.

Rzecz prosta, że realizacja zadań frontu narodowego zarówno w okresie okupacji, jak też w okresie bezpośrednio po wyzwoleniu musiała przebiegać i przebiegała w ogniu zaciętej walki klasowej z reakcją polską, jawnie lub półjawnie współpracującą z okupantem, czy też pełniącą służbę dywersyjną w obozie anglo - amerykańskiego imperializmu.

Rzecz prosta, że realizacja zadań frontu narodowego zarówno w okresie okupacji, jak też w okresie bezpośrednio po wyzwoleniu kraju musiała się dokonywać i dokonywała się pod kierownictwem klasy robotniczej w sojuszu z chłopstwem i inteligencją pracującą, jako jedynej klasy zdolnej w określonych warunkach historycznych do kierowania losami narodu i zagwarantowania jego niepodległości.

Rzecz prosta, że realizacja zadań frontu narodowego zarówno w okresie okupacji, jak też w okresie bezpośrednio po wyzwoleniu kraju, pod kierownictwem klasy robotniczej — musiała torować i torowała drogę zwycięstwu demokracji ludowej jako formy dyktatury proletariatu w Polsce, w procesie zaciętej walki z oportunizmem, nacjonalizmem i odchyleniem prawicowym w łonie partii robotniczych.

Sens i istota frontu narodowego w chwili obecnej, jak już wspomnieliśmy, są jakościowo różne od okresu ubiegłego. Odpowiadają one daleko zaawansowanemu budownictwu podstaw socjalizmu w Polsce i wzmocnieniu kierowniczej roli klasy robotniczej w życiu narodu. Interes klasy mas pracujących w wyniku zmian, jakie się w naszym narodzie dokonały, pokrywa się coraz bardziej z interesem ogólnonarodowym. Polska racja stanu stała się racją stanu klasy robotniczej i jej naturalnych sojuszników — nieproletariackich mas pracujących — stała się racją stanu szerokich mas ludowych. Front narodowy jest orężem całego narodu w walce o pokój i realizację planu sześcioletniego. I dlatego, nasz front narodowy jest wyrazem siły, a nie słabości, jak to niektórzy w naszych szeregach komentują. Ta siła wskutek podniesienia się świadomości mas pracujących daje nam na wewnątrz lepsze możliwości wyobcowania wroga celem osiągnięcia szybszego i skuteczniejszego zwycięstwa nad nim, a na zewnątrz podnosi nasz potencjał gospodarczy i obronny, utrwala naszą niepodległość. Wskutek przemian dokonanych w naszym narodzie, mamy dziś lepszy instrument walki klasowej, większą precyzję w tej walce, większe zwarcie tego narodu o realizację najważniejszych zadań ogólnonarodowych, jakimi są: pokój, niepodległość i historyczny awans kraju — Plan 6-letni.

Wynika z tego jasno, że front narodowy nie oznacza osłabienia walki klasowej, lecz stwarza dla niej jakościowo inną platformę. Gdyby w ramach frontu narodowego miało nastąpić stępienie ostrza walki klasowej, zahamowalibyśmy wtedy proces budownictwa socjalistycznego w Polsce, zahamowalibyśmy proces przekształcania się naszego narodu w naród socjalistyczny, zwolnilibyśmy tempo realizacji Planu 6-letniego, osłabilibyśmy naszą walkę o pokój, zachwialibyśmy podstawami naszej niepodległości.

Front narodowy jest siłą motoryczną do marszu naprzód. Zwolnić tempo, to znaczy pozostać w tyle. I dlatego ci, którzy z pozycji niewiary w siły narodu polskiego, niewiary w siły obozu postępu i demokracji ze Zw. Radzieckim na czele i z pozycji przeceniania sił obozu reakcyjno - imperialistycznego — widzą w haśle frontu narodowego elementy wygasania walki klasowej — nie rozumieją sensu frontu narodowego, tak jak nie rozumieją procesu rozwojowego w Polsce Ludowej.

Przeciwko komu będziemy prowadzili walkę klasową? Co jest dla nas rozstrzygającym miernikiem? Walkę klasową będziemy prowadzić przeciwko wrogom frontu narodowego, przeciwko tym, którzy nie zachowują wierności dla Polski i zaprzedają się zagranicznym imperialistom. Rozstrzygającym miernikiem jest stanowisko każdego Polaka w wielkiej walce narodowej w obronie pokoju i podniesienia pokojowej gospodarki przez realizację Planu 6-letniego.

Rozszerzenie bazy frontu narodowego może i powinno nastąpić przez włączenie do frontu tej jeszcze części inteligencji, znacznych odłamów rzemiosła i drobnomieszczaństwa, które nie umiały się zdobyć na aktywność w pracy dla potrzeb Polski Ludowej, albo które ogarnięte uczuciem sceptycyzmu nie wierzą w siły narodu dla realizacji zadań frontu narodowego, wreszcie które deklarują pozytywny stosunek do programu frontu narodowego, ale zachowują bierną postawę wobec politycznych i gospodarczych potrzeb.

Te warstwy inteligencji, rzemiosła i drobnomieszczaństwa trzeba zdobyć dla założeń i programu frontu narodowego. Transmisją założeń i programu frontu narodowego do tych właśnie warstw jest Stronnictwo Demokratyczne. Na tym etapie, w tym tkwi zwiększenie roli, zadań i odpowiedzialności naszego Stronnictwa.

Każdy nasz aktywista winien zdawać sobie sprawę z wielkiej roli jaka na nim spoczywa, jako na propagandziście idei frontu narodowego, to jest wszczepienia w sumienia biernych i sceptyków, niezdecydowanych i neutralnych, konkretnej potrzeby walki z remilitaryzacją i odwetem niemieckim, potrzeby rozbudowy i przebudowy kraju, potrzeby aktywnej i konsekwentnej walki o pokój.

Apelując do każdego uczciwego Polaka o wypełnienie jego podstawowych obowiązków wobec narodu i Ojczyzny, nie wymagamy od niego wyrzeczenia się jego światopoglądu, lub jego przekonań religijnych — podobnie jak my nie mamy zamiaru wyrzekać się własnych przekonań, ani też zamiaru zaniechania propagowania naszych idei. Spotęgujemy nasze wysiłki w kierunku przekonania naszej bazy społecznej, nie należącej do Stronnictwa, poprzez wykazywanie na konkretnych i praktycznych przykładach, że nasza droga rozwoju jest jedynie słuszną drogą i odpowiadającą interesom tej bazy.

Naszym sojusznikiem we froncie narodowym jest ten, komu dobro Polski Ludowej leży na sercu — ten, który gotów jest poprzeć wysiłek narodu w celu zapobieżenia wojnie i realizacji pokojowego budownictwa.

Prezydent Bierut mówiąc o łamaniu oporu wroga klasowego i dywersji imperialistycznej stwierdził: „Równocześnie będziemy z całą wyrozumiałością i życzliwością traktowali tych, którzy w przeszłości błądzili, znajdowali się pod wpływem obcej ideologii, a dziś chcą z całym oddaniem służyć narodowi, oddawać swe siły dla umocnienia naszej Ojczyzny“ i dalej, w innym miejscu: „Likwidując klasy pasożytnicze, pozostawiamy wychodźcom z tych klas drogę do włączenia się do nowej społeczności narodowej poprzez udział w pracy produkcyjnej, poprzez udział w pracy całego narodu“.

Ze stwierdzeń tych wynika jasno, że we froncie narodowym mogą się znaleźć i znajdą się ci, którzy w przeszłości błądzili, znajdowali się pod wpływem obcej ideologii jak również ci wychodźcy z klas kapitalistycznych, którzy „oddają swe siły dla umocnienia naszej Ojczyzny“.

W innej części referatu Prezydent Bierut dodał:

„Niebezpieczną i szczególnie szkodliwą skłonnością wielu towarzyszy jest chęć **zastępowania** pracy propagandowej i organizacyjnej przez **mechaniczne metody** i karygodne **nadużywanie** tych lub innych form władzy dla „ułatwiania“ sobie pracy... uważam za konieczne podkreślić tu, na Plenum KC, niepokojący fakt **tolerancyjnej** atmosfery w terenie względem tego wysoce niebezpiecznego sekciarstwa, które nie tylko nie przyśpiesza naszego marszu naprzód, ale go nader poważnie hamuje. Wszystkie wyczyny sekciarskie, którym towarzyszy nadużycie władzy, muszą być zakwalifikowane jako karygodne szkodnictwo w stosunku do tej władzy ludowej, — tym cięższe, że popełniane przeważnie przez członków partii“.

Rozumiemy więc, w jakim stopniu można powiększyć, jak można rozszerzyć bazę frontu narodowego w realizacji jego podstawowych zadań, w obronie pokoju i wykonaniu Planu 6-letniego. Oznacza to praktycznie, że kto wskutek zahamowań sekciarskich był zepchnięty na pozycje wroga— może dziś być uznany za sojusznika. Front narodowy oznacza skupienie wszystkich ludzi pracy. Dlatego droga do frontu narodowego, droga do wysiłków i ofiarnej pracy dla Ojczyzny jest otwarta dla „wychodźców z klas pasożytniczych dla tych, którzy błądzili i znajdowali się pod wpływami obcej ideologii, dla tych, którzy przez tworzenie przegródek sekciarskich byli zepchnięci na pozycję wroga. Mają ci wszyscy możność zajęcia pozycji pełnowartościowych bojowników we froncie narodowym“.

*

Po drugie: Trzeba sobie głęboko uświadomić, że front narodowy nie jest hasłem propagandowym, że nie jest zmianą strategii, **że jest konkretnym zadaniem politycznym.** To konkretne zadanie polityczne dla Stronnictwa powinno przebiegać dwoma nurtami: nurtem oddziaływania na naszą bezpartyjną bazę społeczną i nurtem oddziaływania na własne szeregi.

Pierwszy nurt oznacza natężenie pracy i współpracy o szerszym niż dotąd zasięgu z inteligencją i rzemiosłem.

Mówiliśmy już niejednokrotnie o tych wielkich przemianach, jakie dokonały się w środowiskach naszej inteligencji pod wpływem historycznego awansu, w jakim naród nasz trwa od pamiętnego lipca 1944 roku.

Przy wyborze drogi: czy z własnym narodem, czy z robotnikiem i chłopem, z którym obiektywnie nie ma sprzecznych interesów klasowych — czy też przeciwko narodowi, ze zmiecionym przez naszą rewolucję obszarnikiem i kapitalistą, z którymi się było związanym w wyniku układu stosunków ustrojowych — przytłaczająca większość starej inteligencji w rezultacie bardziej lub mniej skomplikowanych procesów opowiedziała się po stronie Polski Ludowej. Jej nierozerwalna więź z narodem została udokumentowana przez praktyczny, aktywny udział w twórczej pracy narodu, w jego walce o utrwalenie nowego ustroju. Polska inteligencja wniosła wielki wkład w dzieło odbudowy i przebudowy kraju. Ocenę tego wkładu dał Prezydent Bierut w swoim referacie na VI Plenum KC PZPR: „Cenimy naszych inżynierów i techników, cenimy naszą twórczą inteligencję, która tyle się przyczyniła do sukcesów Polski Ludowej. Chcemy, aby byli otoczeni szacunkiem i uznaniem. Czekają ich wielkie zadania i w tym roku i w latach następnych, chcemy więc, aby mieli jasną perspektywę życiową, aby dzieci ich korzystały z podobnych przywilejów co i dzieci robotnicze“.

Są jednak poważne odłamy starej inteligencji, zwłaszcza wysokokwalifikowanej, które dotąd nie umiały się zdobyć na aktywność w pracy dla potrzeb narodu, które nie wierzą w siły narodu, które nie potrafiły dokonać krytycznej rewizji swojej przedwojennej postawy ideologiczno-politycznej, które nie odnajdują swej wartości i trwają w sceptycyźmie wobec gigantycznych zamierzeń nowej Polski, wreszcie które godząc się z nową rzeczywistością, nie wytrzymują ciśnienia rewolucji i popadają w stan bierności, czy też pod wpływem wrogiej propagandy w stan niezadowolenia i wrogości.

Front narodowy w imię potrzeb i interesów ogólnonarodowych jest wyjściem naprzeciw ich trudnościom.

Do czego czuje przywiązanie ta część starej inteligencji? Do swojej sytuacji przedwojennej? Chcemy być obiektywni i ocenę tej sytuacji pozostawiamy jej samej, wierzymy, że ma dobrą pamięć.

Oto ocena sytuacji kraju, życia gospodarczego, nauki i kultury, wyrażona w liście 44 wybitnych profesorów do Prezesa Polskiej Akademii Umiejętności — Jana Rozwadowskiego. Wśród nadawców tego listu dającego rzeczywisty obraz sytuacji kraju są rektorzy 10 wyższych uczelni w Polsce, senatorzy i ministrowie z różnych okresów Polski przedwojennej.

Posłuchajmy co piszą:

„List niniejszy jest wynikiem zebrania dyskusyjnego, omawiającego **sprawę zamierania nie tylko życia gospodarczego kraju, ale jednocześnie też nauki i kultury polskiej,** co specjalnie w tutejszych warunkach kresowych, **oznacza** klęskę już nie do powetowania w przyszłości“.

Wśród tych 44, którzy chcieli radzić nad „zamieraniem nie tylko życia gospodarczego Polski, ale jednocześnie też nauki i kultury polskiej“ i szukali wyjścia ze stanu „klęski narodowej“ — są tacy, którzy dziś żyją i nie „uginają się pod brzemieniem odpowiedzialności wobec całej przyszłości“ a nie potrafią zająć postawy twórczego czynu, będąc świadkami gigantycznego rozmachu gospodarki i kultury narodowej. Apelujemy do nich i ich przyjaciół, aby sięgnęli pamięcią wstecz i logicznie zestawili cyfry: wtedy ilość szkół wyższych 24, dzisiaj 78; wtedy młodzieży akademickiej 48.200, dzisiaj 113,631; wtedy 276 karteli, dzisiaj ani jednego; wtedy roczne wydobycie węgla 35,7 mil. ton, dzisiaj ponad 80 mil. ton; wtedy do zjazdu nie doszło, bo był „Wink von Oben“, że „nauka dla nauki“ — dzisiaj jesteśmy w obliczu Kongresu Nauki i w budżecie roku 1951 na cele społeczno - kulturalne wydajemy 31,5% ogólnych wydatków.

Konfrontując teraźniejszość z dniem wczorajszym niech uświadomią sobie, że byliśmy państwem, do którego przyjeżdżano po dywidendy z akcji 102 międzynarodowych karteli mocno u nas usadowionych, dziś jesteśmy państwem, do którego zjeżdżają najwybitniejsi działacze postępowej ludzkości, by tu u nas radzić nad zachowaniem światowego pokoju. Niech staną się udziałowcami poczucia dumy i godności wolnego narodu, który buduje dla siebie, pracuje dla siebie i tworzy dla siebie. Niech krytycznie przeanalizują wartość i skutki swych dawnych zamierzeń i aspiracji, niech ocenią samozaprzeczenie, samozaparcie naszej reakcyjnej emigracji w Londynie i Paryżu — i wtedy zrozumieją, jak bardzo front narodowy pomaga w przezwyciężaniu tych wewnętrznych rozdarć, rozterek, bolesnych poszukiwań i cierpiętnictwa tak kunsztownie przedstawionych w tragicznych postaciach Żeromskiego.

Zadaniem Stronnictwa Demokratycznego jest stać się skuteczną transmisją programu i idei frontu narodowego wśród tych sił narodowych, które dotychczas w pracy publicznej i produkcyjnej udziału nie brały, a którym dobro Polski leży na sercu i którzy gotowi są poprzeć wysiłek narodu w celu zapobieżenia wojnie i zapewnienia realizacji pokojowego budownictwa.

Zadania na odcinku bazy rzemieślniczej

Rozwojowi rzemiosła w Polsce nie sprzyjały rządy kapitalistyczne. Już nasza znakomita powieściopisarka i publicystka Eliza Orzeszkowa w artykule „O jednej z najpilniejszych potrzeb społeczeństwa naszego“ („Niwa“ — 1873 rok) pisała: „Rzemiosła wszelkiego rodzaju pozostają u nas w najsmutniejszym opuszczeniu, w podziwienia i zarazem pożałowania godnym zaniedbaniu, a to na całej niemal przestrzeni kraju“.

W okresie Polski międzywojennej, przy niesłychanie niskich płacach robotniczych sytuacja rzemiosła kształtowała się następująco. Przeciętny tygodniowy zarobek robotnika w wielkim i średnim przemyśle wytwórczym w roku 1933 wynosił 28 złotych, w górnictwie 37,7 złotych, w hutnictwie 46,2 złotych — zaś w rzemiośle 18,4 złotych, w chłupnictwie 14 złotych. W tym samym roku odsetek zatrudnionych w rzemiośle, zarabiających tygodniowo poniżej 10 złotych wynosił 32,9%, zaś w chałupnictwie 44,7%. Inaczej mówiąc, jedna trzecia osób, zatrudnionych w rzemiośle zarabiała w okresie przedwojennym miesięcznie poniżej 40 złotych, zaś w chałupnictwie prawie połowa nie zarabiała miesięcznie 40 złotych. Wtedy gdy kilogram cukru kosztował 1,45 złotego, a kilogram mąki 0,65 złotego. Wszystkie te dane zaczerpnęliśmy z oficjalnego Małego Rocznika Statystycznego za rok 1938 i 1939.

Polska Ludowa wysuwając program etapowego przechodzenia drobnotowarowych zakładów prywatnych do form uspołecznionych, kładła kres wyzyskowi pracy rzemieślniczej, spajała bliskimi węzłami rzemiosło z tymi wszystkimi, którzy we wspólnej pracy kładą fundamenty pod wszechstronny rozwój państwa ludowego, włączała wytwórczość rzemieślni-

Dalszy ciąg na str. 4-ej

Zadania Stronnictwa Demokratycznego we Froncie Narodowym

Dalszy ciąg ze str. 3

czą do produkcji narodowej, do systemu gospodarki planowej, zapewniała modernizację warsztatów — a więc gwarantowała rozwój rzemiosła, jako istotnego elementu podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Idea uspółdzielczenia warsztatów rzemieślniczych — rzecz prosta nie w formach socjalistycznych, nie była obca przedstawicielom postępowego rzemiosła, które szukało w tej idei obrony przed kapitalizmem.

*

Stronnictwo nasze współdziałało w ustaleniu programu Polski Ludowej w zakresie uspółdzielczenia rzemiosła, dając w realizację tego programu poważny wysiłek i wkład polityczno - organizacyjny. Pokrywało się to z naszym założeniem programowym towarzyszenia klasie robotniczej w marszu do socjalizmu, pokrywało się to z gospodarczą celowością istnienia produkcji rzemieślniczej, pokrywało się to wreszcie z perspektywą i interesami samej bazy rzemieślniczej.

Dziś, w drugim roku realizacji Planu 6-cioletniego możemy z całą stanowczością stwierdzić, że jest to słuszny i celowy program, który przyniósł poważne sukcesy gospodarce narodowej i samej bazie rzemieślniczej. Dziesiątki tysięcy rzemieślników odnalazło swą właściwą drogę, stało się współtwórcą nowych wartości w gospodarce planowej ustroju, zmierzającego ku socjalizmowi. Poważny odsetek rzemieślników wyzwala się spod wpływów burżuazyjnych i drobnomieszczańskiej ideologii, spod tradycji i przyzwyczajeń starego ustroju, solidaryzuje się z polityką klasy robotniczej, z frontem obrony pokoju — bierze czynny udział w budowie podstaw socjalizmu. Należy ze szczególną satysfakcją podkreślić udział polskiego rzemiosła w akcji Apelu Sztokholmskiego, w akcji odbudowy Warszawy, w akcji zbierania podarków dla dzieci koreańskich, akcji mobilizującej i solidarnościowej wokół II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W bazie rzemieślniczej tkwią jeszcze jednak wielkie rezerwy ludzkie trwające na pozycji oporu, neutralności, wahań, czy nawet wrogości, obok naturalnych przeszkód tkwiących w samej bazie rzemieślniczej, podobnych do przeszkód działających w środowiskach inteligenckich, a spotęgowanych przez cały kompleks mentalności drobnego posiadacza — kompleks przywiązania do „własności" zakładu pracy — poważnym hamulcem w przezwyciężaniu tych oporów, wahań, czy wrogości jest swego rodzaju sekciarstwo, uprawiane niekiedy bezkarnie w sektorze rzemieślniczym. W czym dopatrujemy się objawów tego sekciarstwa:

1. W sztywności niektórych ogniw aparatu państwowego przy realizowaniu słusznie wytkniętej polityki rządu.

2. W nadgorliwości części aparatu finansowego.

3. W skutkach, wynikających z niedostatecznego nadzoru i koordynacji procesu uspołecznienia rzemiosła ze strony central spółdzielczych i aparatu Drobnej Wytwórczości.

Sztywność niektórych ogniw terenowego aparatu państwowego, wyrażająca się w rugowaniu indywidualnych zakładów rzemieślniczych z ich dotychczasowych pomieszczeń, eksmisje organizacji cechowych, eksmisje rzemieślników z lokali mieszkalnych, utrudnianie dostępu indywidualnego rzemieślnika do surowców i materiałów pomocniczych nawet w zakresie usług i napraw — jest niewątpliwie czynnikiem hamującym pogłębienie świadomości społeczno - politycznej rzemiosła.

Nadgorliwość części aparatu finansowego, wyrażająca się w mechanicznym stosowaniu wymiarów i domiarów podatkowych za ubiegłe lata bez analizy możliwości produkcyjnych w stosowaniu norm przeciętnej dochodowości wyższych od norm wynikających z rzeczowej kalkulacji, w odrzucaniu ksiąg podatkowych wyłącznie wskutek braków o charakterze formalnym, w zabezpieczeniu należności skarbowych przez zajmowanie urządzeń produkcyjnych, w zaliczaniu czeladników i uczniów do sił pełno - produkcyjnych — to wszystko przekształca słuszną politykę skarbową, zwalczającą tendencje odradzania się elementów kapitalistycznych w niebezpieczny oręż, wymierzony przeciwko interesom gospodarki narodowej. Do takiego stwierdzenia upoważniają nas takie fakty, jak przejście szewców do zawodu dozorców, kołodziejów — do konwojentów, piekarzy — do woźniców, fakty likwidacji indywidualnych zakładów rzemieślniczych bez zdyskontowania fachowych umiejętności zawodowych ich właścicieli.

Niedostateczny nadzór i koordynacja procesu uspołecznienia rzemiosła ze strony wskazanych wyżej czynników, wyrażające się w sztucznym przyśpieszeniu tego procesu bez stworzenia właściwych warunków, bazy materialnej, surowcowej, w gonitwie za wysoką statystyką, w tolerowaniu naruszania zasady dobrowolności, w niewłaściwym doborze ludzi, którym powierzono akcję propagandowo - werbunkową co sprzyja wytwarzaniu klimatu nieufności, w braku dostatecznej troski, opieki i szkolenia powstałych spółdzielni rzemieślniczych, w niedość energicznym zwalczaniu awanturniczych i spekulanckich elementów we władzach spółdzielni — co nie przyczynia się do pozyskania rzesz rzemieślniczych dla idei uspółdzielczenia, do przekonania ich o wyższości zespołowej nad gospodarką indywidualną.

Możemy tu w pełni zastosować słowa Lenina dotyczące chłopa: „Działać tu przemocą oznacza pogrzebać całą sprawę".

*

Stronnictwo nasze zwalczało wszelkie objawy sekciarstwa i w ich przezwyciężaniu dopatruje się pełniejszej możliwości włączenia bazy rzemieślniczej do programu frontu narodowego — podniesienia na wyższy poziom walki o pokój i Plan 6-letni.

Byłoby jednak wielkim uproszczeniem z naszej strony, wyrazem braku rozeznania terenu — gdybyśmy na karb tych szkodliwych objawów sekciarstwa chcieli złożyć wszystkie trudności, związane z realizacją procesu uspółdzielczenia. Na terenie samego rzemiosła działają wrogie idei uspółdzielczenia siły, które bądź z braku uświadomienia, bądź pod wpływem elementów dywersyjnych opóźniają, hamują, przeciwdziałają akcji uspółdzielczania.

Odcinek rzemiosła wymaga dużego wysiłku ze strony naszego Stronnictwa dla wyjaśnienia wielotysięcznej rzeszy rzemieślniczej treści haseł i zadań frontu narodowego. Musimy głębiej i szerzej niż dotychczas sięgać do tych rzesz dla skuteczniejszej mobilizacji wokół walki o pokój, używając argumentów lepiej docierających do tych rzesz, przemawiać do niej językiem dostępnym i zrozumiałym. Przed naszym aparatem propagandy stoi wielkie zadanie popularyzowania i oświetlenia demokratycznych i patriotycznych tradycji polskiego rzemiosła, wielkiego dorobku naszej klasy robotniczej, naszej kultury i nauki.

Na takich zasadach oparta nasza praca i współpraca z szerszymi niż dotąd warstwami inteligencji i rzemiosła jest zadaniem Stronnictwa Demokratycznego w zakresie realizacji haseł i programu frontu narodowego.

Dla sprostania tym zadaniom Stronnictwo musi wytężyć swe wysiłki w kierunku wzmocnienia własnych szeregów przez wymóg wyższej ideologicznej jasności i siły, przez zwiększenie politycznej aktywności, elastyczności, przez bardziej sprężystą siłę organizacyjną, przez spotęgowanie czujności, przez wzbogacenie pracy ideologicznej dla lepszego uruchomienia wszelkich transmisji propagandowych, przez podniesienie na wyższy poziom pracy i aktywności naszych działaczy i członków w związkach zawodowych, w organizacjach masowych, będących zorganizowanymi członami frontu narodowego.

*

Problem czujności, szczególnie dzisiaj w obliczu frontu narodowego nabiera jeszcze bardziej ważkiego znaczenia. Grozi nam niebezpieczeństwo zamazywania treści klasowej frontu narodowego i spotęgowania oportunistycznego stosunku do problemu czujności politycznej szczególnie na odcinku personalnym i propagandowym. Trzeba zawczasu pokrzyżować wrogie wysiłki włożenia w hasła i treść frontu narodowego obcej nam ideologii, uczynienia z frontu narodowego odskoczni dla osłabienia tempa budownictwa socjalistycznego, dla głoszenia teoryjek nacjonalistycznych i oportunistyczno - liberalistycznych, dla siania paniki wojennej i zamętu ideologicznego.

Nakreśliłem jedynie fragmentarycznie niektóre momenty wewnętrznego nurtu konkretnych zadań Stronnictwa w zakresie realizacji programu frontu narodowego. Bardziej szczegółowo rozwinie te zadania w swoim referacie organizacyjnym na jutrzejszej naradzie Kolega Moskwa.

Nie wolno nam ani na chwilę zapominać, że celem frontu narodowego, jak powiedział Prezydent Bierut: „jest przede wszystkim spotęgowanie naszej zwartości, naszej siły, podciągnięcie naszych rezerw społecznych, to jest chłopów pracujących, **inteligencji, drobnomieszczaństwa miejskiego**" dla wzmożenia i podniesienia na wyższy poziom walki o pokój i Plan 6-letni.

Zadania gospodarcze w 2-im roku Planu 6-letniego

Plany gospodarcze na rok 1951 są napięte. Tempo wzrostu rozwoju naszej gospodarki narodowej jest szybsze aniżeli tempo przewidziane na rok 1951 w szczegółowym planie 6-cioletnim. Zadanie, jakie naród nasz ma wykonać jest poważne i niełatwe, ale w pełni realne, oparte na wszystkich naszych dotychczasowych doświadczeniach i osiągnięciach W napięciu i realności tkwi mobilizująca siła tych zadań, ich waga i znaczenie dla narodu zajętego w ofiarnym wysiłku pokojowym budownictwem.

Realność wykonania zadań w roku bieżącym oparta jest na fakcie wykonania z nadwyżką i w przyśpieszonym tempie wszystkich naszych dotychczasowych planów, oparta jest na stałym zjawisku korygowania wzwyż przez masy pracujące zadań planowych, oparta jest na olbrzymiej i braterskiej pomocy Zw. Radzieckiego.

Z kolei Sekretarz Generalny omówił główne wytyczne Planu Sześcioletniego i stwierdził:

Cyfry planu gospodarczego na rok 1951, cyfry budżetu państwowego są niezaprzeczalnym dowodem naszej twórczej, pokojowej pracy dla rozwoju gospodarki, kultury, podniesienia stopy życiowej narodu. Zadania drugiego roku Planu 6-letniego są większe aniżeli roku poprzedniego, są one większe nie tylko ilościowo, ale i znacznie wyższe jakościowo — są wyższym etapem w kładzeniu fundamentów socjalizmu. Dla wykonania tych śmiałych, zaszczytnych, ambitnych ale trudnych i odpowiedzialnych zadań potrzebny jest ogromny wysiłek każdego zdolnego do pracy, wymagane jest pełne wykorzystanie wszystkich utajonych jeszcze możliwości i rezerw.

Na tym polega doniosła rola Stronnictwa Demokratycznego w zakresie naszej bazy członkowskiej i tych elementów, do których transmisją haseł i zadań frontu narodowego pragniemy być. Elementarnym warunkiem dla powodzenia w realizacji tych zadań jest konieczność doprowadzenia planu do każdego pracującego inteligenta, rzemieślnika, do każdej gospodyni domowej — aby wszyscy oni byli dobrze obeznani z zadaniami planu.

Drugim podstawowym warunkiem jest podniesienie wydajności pracy. Walka o zwiększenie wydajności pracy w roku bieżącym będzie wymagała większego naprężenia sił, niż w roku ubiegłym, wobec wyższych planowanych wskaźników (w przemyśle państwowym 12,2 proc. — w roku ubiegłym 9 proc, analogicznie w komunikacji kolejowej 12,7 proc. — zamiast 8 proc.).

Następnie Sekretarz Generalny omówił sprawę współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, stwierdzając, że pomysłowość, racjonalizatorstwo naszej inteligencji i rzemieślników w stosowaniu materiałów zastępczych, w zmniejszaniu norm zużycia — może poważnie przyczynić się do lepszego wykorzystania naszych rezerw materiałowych.

Nasi członkowie w aparacie administracyjnym, czy wymiaru sprawiedliwości narzekają, że nie widzą dla siebie pola do wkładu w realizację Planu 6 - letniego. A szybkie załatwienie interesanta, punktualne rozpoczynanie rozpraw sądowych, niedopuszczenie do powstawania zaległości, oszczędność zużycia papieru i przyborów kancelaryjnych, terminowe i dokładne sporządzanie bilansów, sprawozdawczości, upraszczanie tej sprawozdawczości, przestrzeganie dyscypliny finansowej, etatowej, funduszu płac, szybszego fakturowania, dyscypliny pracy, tajemnicy państwowej — czyż nie wyzwala dla planu, dla naszej gospodarki miliony pracogodzin i miliardy złotych? Czyż nie usprawnia to organizacji i stylu pracy i nie krzyżuje planów wrogiej penetracji? Nie ma takiego odcinka pracy dla członka Stronnictwa Demokratycznego, na którym nie miałby on możliwości dla swego rzetelnego, ofiarnego wkładu na rzecz naszych planów gospodarczych — na rzecz naszego pokojowego budownictwa.

Walka o zwiększenie wydajności pracy, o wprowadzenie nowej techniki, o wyższe formy współzawodnictwa, o rzetelne normy produkcyjne, o lepsze wykorzystanie ludzkich rezerw, rezerw surowcowych, materiałowych, technicznych, o dyscyplinę finansową, etatową, o praktyczne powiązanie prac naukowych z potrzebami produkcji, o dyscyplinę pracy — w rezultacie doprowadza do obniżki kosztów własnych, która jest centralnym zagadnieniem i podstawowym warunkiem wypełnienia planu.

Walka o pokój

Mobilizacja i maksymalny wysiłek naszego narodu przy realizacji 6-letniego Planu, wzmacniającego naszą niezależność, likwidującego nasze zacofanie i bezbronność staje się istotnym wkładem w dzieło pokoju.

Mobilizacja i maksymalny wysiłek naszego narodu w walce o zachowanie pokoju umożliwia nam pracę nad umocnieniem naszej bazy ekonomicznej, nad spotęgowaniem naszych sił wytwórczych, nad rozwojem naszej kultury — a więc staje się istotnym wkładem w dzieło realizacji 6-letniego Planu rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu.

Im lepiej, im sprawniej, im aktywniej pracujemy dla planu — tym lepiej, tym sprawniej, tym aktywniej pracujemy na rzecz pokoju.

Naród nasz pracą produkcyjną, swoim ofiarnym wysiłkiem, swoją postawą, wyrażoną w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim — walczy aktywnie o zachowanie pokoju i pokrzyżowanie awanturniczych planów podżegaczy wojennych. Odmienne, antynarodowe i antypatriotyczne stanowisko garstki wykolejeńców, których wyrazem zdrady, zaprzaństwa i zaprzedania się jest oczekiwanie na trzecią wojnę — nie może w niczym zmienić, czy osłabić postawy narodu.

Garstka ta usiłuje jednak podważyć wiarę w rosnące siły pokoju, wsączyć w mniej uświadomionych i mniej odpornych zwątpienie w możliwość zachowania pokoju, wywołać uczucie bezradności wobec biegu sytuacji międzynarodowej. Przy pomocy dywersyjnych plotek, szeptanej propagandy — nie gardzi najnędzniejszymi, najohydniejszymi metodami dla osłabienia naszego tempa pracy, sypania piasku w tryby maszyny państwowej, uprawiania dywersji, szkodnictwa i sabotażu. To są stare metody świata kapitalistycznego dla utrzymania gnijącego ustroju.

*

Walka z fałszem, perfidią propagandy wojennej, wymaga od nas dużego wysiłku. Musimy natchnąć tych chwiejących się i wahających wiarą w potęgę Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowych w Europie i Azji, wiarą w świadomość i siłę jednej trzeciej ludzkości tych krajów, popieranej przez ogromną większość ludności całej kuli ziemskiej, wiarą, że siła ta potrafi zwyciężyć dążenia monopolistycznego kapitału St. Zjednoczonych do rozpętania nowej wojny, że jest ona w stanie obronić wielką sprawę pokoju i zniweczyć zbrodnicze plany podżegaczy do nowej wojny.

*

Musimy lepiej niż dotychczas popularyzować olbrzymie wysiłki pokojowe Zw. Radzieckiego, który walczy o zakaz broni masowego zniszczenia, o ogólną i kontrolowaną redukcję zbrojeń, o pakt pokoju między wielkimi mocarstwami, o zwołanie konferencji czterech celem uregulowania problemu niemieckiego i wprowadzenia w życie układów poczdamskich o rozbrojeniu Niemiec.

Musimy lepiej niż dotychczas uświadomić każdego inteligenta i rzemieślnika, że stanowią oni cząstkę olbrzymiego frontu sił pokojowych, sił — dzisiaj dostatecznie potężnych, aby zmusić do cofnięcia się wojnę, faszyzm i nędzę — pod warunkiem bardziej wydajnej pracy, większego wysiłku mobilizującego, większej czujności w demaskowaniu i unieszkodliwianiu zdrajców i obcych agentów.

Musimy lepiej niż dotychczas popularyzować wśród naszej bazy społecznej wielkie przemiany, jakie dokonały się w Niemieckiej Republice Dmokratycznej, potrzebę dobrosąsiedzkiej, przyjaznej i opartej na wzajemnym zaufaniu współpracy z niemiecką demokracją. Z całych sił popierać żądania narodu niemieckiego zawarcia traktatu pokojowego w roku 1951 i jego walkę o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy.

Musimy wespół z tysiącami polskich obrońców pokoju dotrzeć do każdej rodziny w Polsce dla spopularyzowania i poparcia Apelu Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pięciu mocarstw. Głęboko uzasadnić wielkie słowa Manifestu Drugiego Światowego Kongresu Obrońców Pokoju: „Ten kto twierdzi, że: „wojna jest nieunikniona — rzuca oszczerstwa na ludzkość". „Pokoju nie oczekuje się — pokój trzeba wywalczyć".

Będąc wśród najlepszych w walce o pokój, wśród najofiarniejszych w realizacji Planu 6-letniego Stronnictwo Demokratyczne spełni dobrze swą rolę w wielkim froncie narodowym.

Towarzysząc bohaterskiej klasie robotniczej w marszu do socjalizmu wyzwolimy się z pęt ideowych starego porządku — wzmocnimy własne szeregi — by lepiej służyć sprawie wolności, demokracji i pokoju!

Wytrwałą i ofiarną pracą, nie szczędząc sił — członkowie Stronnictwa Demokratycznego, kierując się żywotnym interesem narodu i Ojczyzny, uzbrojeni w ducha zwycięzców, będą walczyć o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, o zachowanie pokoju na całym świecie!

Kalendarzyk MICHAŁA

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
CZERWONEJ ARMII 20
Kronika miejska tel 33-41 . 19-07
DZIAŁ OGŁOSZEŃ
Gen Stalina 2 — tel. 24-29

TEATRY ZIEMI POMORSKIEJ

Niemcy (19) nowy teatr, Moralność Pani Dulskiej (19) stary teatr.

REPERTUAR KIN

POMORZANIN: Ucieczka z niewoli 15.45, 18, 20.15.
POLONIA: Hamlet (15, 18, 21).
ORZEŁ: nieczynne.
WOLNOŚĆ: Awantura na wsi (15.45, 17.45, 20)
GRYF: Zaklęta narzeczona (15.45, 17.45, 20).
MIR: Brunatna pajęczyna (17, 19)
BAŁTYK: Spotkanie nad Łabą (15.45, 17.45, 20).
ROZMAITOŚCI: Flora Tatr: wiosna - lato. Nauka i technika Nr 9/50 (od 16—24).

DYŻUR APTEK

Nr 14 ul. Armii Czerwonej 10, tel. 19-62. Nr 17 ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42.

RADIOWY PROGRAM LOKALNY

6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty. 13.15 Kobieta kierownik — reportaż Anny Jachniny. 15.50 Koncert solistów: L. Tejkowski, flet, T. Kurczewski, fort. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Arie z oper Czajkowskiego. 18.00 O muzeum Im. L. Wyczółkowskiego. 18.10 Włoska muzyka operowa. 18.50 Rozmowa z korespondentami terenowymi.

to i owo z BYDGOSZCZY

Niespodzianka w Operze



ORZZ i „Orbis" w Bydgoszczy zorganizowały w dniu 7 bm. wycieczkę do Opery w Poznaniu. Program zapowiadał „Cawalerię Rusticana" i balet. Tymczasem ku zdziwieniu organizatorów i uczestników wycieczki wystawiono w tym dniu „Verbum nobile" i „Flisa".

Dyrekcja Opery poznańskiej winna zawiadamiać o zmianie programu wcześniej, tego rodzaju niespodzianki bowiem podkopują zaufanie świata pracy do organizatorów takich wycieczek. (r).

Telefon — skarbonka



Ciemno choć oko wykol. Macamy na ślep rękoma. Automat telefoniczny jest, dziurka do wrzucania pieniędzy jest. Wrzucamy 50 gr. i czekamy na wyniki. Nic nie słychać, nic nie widzać! Rozzłoszczeni wychodzimy z kabiny. Szukamy drugiej 50 groszówki. Powtarzamy sztukę. I tak dalej i tak dalej do zupełnego wyczerpania pięćdziesięciogroszówek.

Automat do wrzucania pieniędzy w tymże stylu, jak opisany, znajduje się w kabinie na dworcu. Tak dzieje się wieczorem, gdyż w kabinie zapomniano umieścić jakiekolwiek oświetlenie. Fakt ten powoduje, iż aparat telefoniczny służy niektórym jako skarbonka. (nik).

Gastronomica



Zatrudniony w „Małym Barze" personel od dłuższego już czasu nie może wykorzystać przysługujących mu dni wolnych. Nie ma sił zastępczych.

A tymczasem... Jak donosi „Gazeta Pomorska", BZG, które do niedawna posiadały JEDEN samochód miały specjalnego referenta transportu, któremu pomagała druga, również specjalna, siła biurowa.

Krótko mówiąc:
Widać, że
bardzo źle
dzieje się
w Be-zet-ge!" (j)

Tegoroczne Święto Klasy Robotniczej
będzie manifestacją jedności narodu
w walce o pokój i Plan 6-letni

Przygotowania do tegorocznego Święta 1-Maja w całej Polsce weszły w stadium realizacji.

W całym kraju odbywają się posiedzenia organizacyjne, na których dokonuje się wyboru członków komitetów wojewódzkich, prezydium oraz ustala się skład sekcji, które niebawem przystąpią do energicznej pracy. W ślad za komitetami wojewódzkimi powstaną komitety miejskie, powiatowe, komitety w osadach fabrycznych, gminach, gromadach majątkach PGR i zakładach pracy.

Tegoroczne Święto Klasy Robotniczej będzie miało charakter równie uroczysty jak w latach ubiegłych i odbywać się będzie pod hasłem manifestacji jedności narodu w walce o Pokój i Plan 6-letni.

Organizatorzy bogaci doświadczeniem lat ubiegłych będą się starali imprezy w roku bieżącym zmontować tak, by uniknąć wszelkich najmniejszych usterek.

W końcu kwietnia w szkołach i zakładach pracy odbędą się akademie. Programy ściśle dostosowane do okoliczności wypełnią referaty, ogłaszanie wyników zobowiązań oraz wręczanie nagród zasłużonym pracownikom, a nad to części artystyczne. Do miast na akademię zaproszeni będą chłopi, robotnicy zaś odwiedzą akademie wiejskie.

Zespoły artystyczne powinny wziąć się już raźno do roboty, aby występy ich w dniu 1 Maja stały na poziomie. Akademie centralne w miastach wojewódzkich odbędą się w dniu 30 kwietnia.

W dniu Święta Pracy miasta, miasteczka, osady i wsie będą udekorowane przy czym dekoracja będzie zharmonizowana i zatwierdzona przez specjalną komisję. Tegoroczne dekoracje wykonane muszą być pod hasłem oszczędności materiału, niemniej jednak muszą wypaść efektownie.

Punktem kulminacyjnym — Święta 1 Maja będzie pochód. W celu zaoszczędzenia czasu i uniknięcia zbytniego nużenia uczestników uroczystości, wieców przed pochodami nie będzie. Wzdłuż całej trasy przez którą przesuwać się będzie defilada będą zainstalowane megafony, będą zorganizowane kioski z napojami i żywnością oraz punkty sanitarne

Pochód będzie się odbywał w szestnastkach, przy czym otworzy go defilada sportowców. Dalej pójdą harcerze, brygady SP, studenci szkół wyższych itp. Tak jak w akademiach, tak i w pochodzie delegacje wsi wezmą udział w mieście a delegacje miejskie na wsi. Defilada będzie jeszcze barwniejsza niż w roku ubiegłym, gdyż poszczególne grupy będą tworzyły niejako odrębne całości, nad którymi dominować będą hasła np. Frontu Narodowego, walki o Pokój, walki o Plan 6-letni itd..

Program dnia 1 Maja uzupełnią zabawy masowe i widowiska na otwartym powietrzu, pokazy sportowe, oraz zbiórka na fundusz Światowej Rady Pokoju.

Wojewódzki Komitet Obchodu 1 Maja w Bydgoszczy zawiązał się w dniu wczorajszym na specjalnym posiedzeniu w WRN. W skład Komitetu weszły 52 osoby reprezentujące partie polityczne, organizacje masowe, instytucje itd.

Skład prezydium jest następujący: przewodniczący Remigiusz Waberski przew., ORZZ, członkowie: Stefan Misiaszek 1 sekr. KW PZPR, Leon Wiśniewski kier. Wydziału Propagandy KW, generał Br. Półturzycki, Józef Rakoczy, przewodn.. Prezydium WRN, Karol Korany'i, i Sylwester Leczykiewicz, przew. Woj Komitetu Wykonawczego ZSL, poseł Eugeniusz Czechowicz, sekr. WKSD Władysław Krupka. — wiceprzew. zarz. woj. ZMP, Romana Bosiakowa, przew. zarz. woj. Ligi Kobiet, Antoni Nowakowski przew. Zarz. Woj. ZSCH.

Utworzono również 6 komisji. Na czele komisji organizacyjnej stanął Cezary Murawski zast. kier. Wydz. Propag. d. s. prop. mas. przewodniczącym Komisji Propagandowo Imprezowej — Szawielówna, ORZZ Komisji Repertuarowej — Władysław Drążkowski—szk. inst. teatrów ochotn. Kom. Dekoracyjno Wystawowej Ryszard Siennicki prez. zw. plastyków. Komisji Zbiórkowej — Rumianek, przew. WKOP oraz Komisji Sportowej — Feliks Dabrowski WKKF.

Poszczególne sekcje zbiorą się w najbliższych dniach celem ustalenia programu pracy. (r)

Zobowiązania 1-Majowe młodzieży ZMP-owskiej
Sp. Wyd. „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka"

Na walnym zebraniu młodzieży Spółdzielni Wyd. „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka" w Bydgoszczy, młodzi drukarze, introligatorzy i maszyniści — solidaryzując się z górnikami i robotnikami w odpowiedzi na apel metalowców Pruszkowa, podjęli zobowiązania 1-Majowe.

Około 30 ZMP-owców postanowiło w bież. miesiącu wykonać plany produkcyjne z 1,5 proc. nadwyżką. Wykonanie tego zobowiązania przyniesie przedsiębiorstwu znaczne oszczędności w produkcji. W ślad za ZMP-owcami poszli uczniowie zakładu, którzy oprócz podwyższenia wydajności pracy postanowili systematycznie odrabiać lekcje, a tym samym podnieść swój poziom zawodowy i kwalifikacyjny. ZMP-owiec Jędrzejewski z hali maszyn rzucił wezwanie do członków Koła, by każdy ZMP-owiec wciągnął do organizacji jednego kolegę dotychczas niezrzeszonego.

Po wysłuchaniu referatu na temat zadań młodzieży w Narodowym Froncie walki o pokój i wykonanie Planu 6-letniego zebrani dyskutowali nad usprawnieniem swej pracy, wprowadzeniem masowego współzawodnictwa oraz poruszali niektóre bolączki zakładu.

Na zakończenie ZMP-owcy postanowili utworzyć dwie sekcje sportowe — kajakową i piłki ręcznej. Nadto zobowiązali się utworzyć do 1 maja ekipę łączności miasta ze wsią. Obecni na zebraniu przedstawiciele: podst. org. part. Skory oraz zakładu pracy Marian Downarowicz ofiarowali swą pomoc i opiekę ZMP-owcom. (X)

Odczyt

Mgr inż. A. Walkowski wyłosi w dniu dzisiejszym o godz. 18 w sali NOT w Bydgoszczy, ul. Wyzwolenia 5 referat na temat „Oszczędnościowa gospodarka tlenem i acetylenem w zakładach pracy".

Ze względu na ważność zagadnienia w gospodarce ogólnopaństwowej pożądany jest udział wszystkich członków SIMP.

Goście z innych branż przemysłowych, interesujący się tym zagadnieniem mile widziani.

Zakłady branży metalowej proszone są o delegowanie na referat swych przedstawicieli technicznych, racjonalizatorów i spawaczy.

Paged z okazji Święta Pracy

Delegaci Ekspozytury Paged w Bydgoszczy celem uczczenia Święta 1 Maja i wyrażenia solidarności z manifestem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju powzięli szereg uchwał, które zobowiązali się wprowadzić w czyn. A mianowicie: rozwijać i udoskonalać formy współzawodnictwa pracy w oparciu o konkretne zobowiązania indywidualne, grupowe, oddziałowe i zakładowe. Na podstawie tych zobowiązań rozpatrywane będą konkretne zadania dla poszczególnych załóg, jak również do zorganizowania współzawodnictwa międzyzakładowego, zwrócić jeszcze większą uwagę na wydajność oraz na zmniejszenie kosztów własnych, a przede wszystkim otoczyć opieką racjonalizatorów, nowatorów i przodowników pracy poszczególnych placówek Pagedu. Pracownicy Pagedu rozumiejąc obecną sytuację polityczną na arenie międzynarodowej, wytężą wszystkie siły, w walce o pokój, ofiarną twórczą pracę o przedterminowe wykonanie planu dla dobra ludu pracującego.

Konkretne zobowiązania dla uczczenia Święta Pracy wyrażają się sumą 46.719 zł.

KOMUNIKATY

ZS Gwardia. Dziś o godz. 17 w sekretariacie przy ul. Zamojskiego odbędzie się zebranie wszystkich członków sekcji bokserskiej w związku z mistrzostwami wojewódzkimi ZS Gwardia. Po zebraniu zawodnicy zostaną poddani badaniu lekarskiemu.

Uwaga piłkarze ZKS Unii! Dnia 11 bm. o godz. 17.15 odbędzie się mecz piłki nożnej o mistrzostwo powiatowe na boisku ZKS Spójni przy ul. Nakielskiej. Przybycie wszystkich zawodników konieczne jest na pół godziny przed rozpoczęciem zawodów.

Sprawozdanie poselskie z sesji budżetowej

W ub. niedzielę w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbyło się zebranie sprawozdawcze z Sejmowej Sesji Budżetowej. Zebranie zagaił przewodniczący MRN Kazimierz Maludziński. W Prezydium zasiedli przedstawiciele partii politycznych i organizacyj społecznych. W zebraniu wzięli udział robotnicy i pracownicy umysłowi bydgoskich zakładów pracy.

Sprawozdanie z przebiegu sesji wygłosił poseł PZPR Rumiński, który analizując źródła dochodów budżetowych stwierdził, że przed masami pracującymi naszego kraju stoją zadania dalszej walki o obniżkę kosztów własnych, walki o produkcję, mobilizację nieczynnych jeszcze rezerw, tkwiących w naszej gospodarce narodowej, częstszego jeszcze stosowania pomysłów racjonalizatorskich, stałego podnoszenia wydajności pracy itd.

Czytelnicy mają głos

Prosimy o pomoc

Po wyczerpaniu wszelkich środków zwracam się do Redakcji z prośbą o interwencję w mej sprawie.

Jestem maszynistą PKP i mieszkam z żoną w Bydgoszczy przy ul. Konarskiego 11/8. Urząd Kwaterunkowy, przydzielając mi w tym mieszkaniu jeden pokój, nie zastrzegł używalności kuchni, wody i ustępu. Powołując się na to, lokator główny ob Karólewski zabronił nam korzystania z wyżej wymienionych ubikacji. Ponieważ cały dom jest skanalizowany — z wody i kuchni musieliśmy korzystać u córki zamieszkałej przy ul. Reja, oraz z publicznego ustępu znajdującego się przy Placu Wolności.

Z tego powodu zwróciłem się do Wojewódzkiej Komisji Lokalowej z prośbą o udostępnienie korzystania z kuchni, wody i ubikacji głównego lokatora — co też podczas rozprawy w dniu 5. 2.. 51 zostało mi przyznane.

Główny lokator pogodził się z wyrokiem, lecz zastrzegł, że przy korzystaniu z wyżej wymienionych ubikacji nie będziemy przechodzili przez jego pokój W praktyce wygląda to w ten sposób, że aby zdobyć wiadro wody z kranu znajdującego się w następnej izbie tegoż mieszkania, należy zejść 3 piętra w dół, następnie 3 piętra w górę po innych schodach, z wiadrem pełnym wody znów 3 piętra w dół i 3 piętra w górę do naszego pokoju. Pomimo naszego odwołania w dniu 1 3. br. i rozstrzygnięcia tej sprawy przez komornika w dniu 20. 3. br ob. Karólewski trwa w swym uporze i uniemożliwia nam faktycznie korzystanie z dawno nam już przyznanych ubikacji.

Czy Redakcja nie potrafiłaby znaleźć jakiegoś rozwiązania, które mogłoby zmienić aspołeczne zachowanie ob. Karólewskiego i umożliwić nam prawdziwie zgodne z nim współżycie? Ł.B.



JAK TO BYŁO WE WROCŁAWIU

Jak już informowaliśmy piłkarze Kolejarza Bydgoszcz odnieśli nieoczekiwane zwycięstwo nad Stalą Wrocław, zwyciężając ją w inauguracyjnym spotkaniu o mistrzostwo II ligi w stosunku 3:2 (2:0).

— Mecz był niezwykle trudny, mówi do nas po powrocie ze stolicy Dolnego Śląska kierownik sekcji piłkarskiej St. Dąbrowski.

Gospodarze od pierwszej minuty zagrali ostro, toteż już po 15 minutach musiał opuścić boisko Andrzejewski na skutek kontuzji nogi. Rezerwowy Wyżgowski nie mógł oczywiście go w pełni zastąpić. Przy stanie 2:1 bramkarz Czernecki, broniąc ofiarnie ostry strzał jednego z napastników Stali, został przez niego zaatakowany i w rezultacie musiał ustąpić miejsca Miłkowskiemu. Skończyło się jednak dobrze, a cała drużyna jest zadowolona ze zwycięstwa odniesionego na obcym boisku. Obecnie przygotowujemy się do niedzielnego meczu z Kolejarzem Gdańsk, który rozegramy na własnym boisku.

STAL NAKŁO — BUDOWLANI CHOJNICE 5:1

NAKŁO. Piłkarze Stali Nakło pokonali w meczu o mistrzostwo klasy wojewódzkiej drużynę Budowlanych Chojnice w stosunku 5:1 (2:0), panując przez cały czas gry na boisku. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gołata i Krzeszewski po 2 oraz Rozenau.

OTWARCIE SEZONU MOTOROWEGO

W ub. niedzielę na terenie całego kraju odbyło się oficjalne otwarcie tegorocznego sezonu motorowego. W związku z tym członkowie najsilniejszej sekcji motorowej na Pomorzu ZS Gwardia Bydgoszcz złożyli w przeddzień u stóp Pomnika Wdzięczności wieniec, a nazajutrz wzięli gremialny udział w wycieczce terenowej wspólnie z motocyklistami ZS Spójnia.

Szybowce na start!
Bydgoski Areoklub rozpoczyna sezon letni

Szybownictwo jest jednym z najpiękniejszych i najzdrowszych sportów. Szybowiec jak również samolot turystyczny w Polsce Ludowej stał się dostępny dla każdego — przede wszystkim zaś dla młodzieży ze sfer robotniczych i chłopskich.

Wiosna się uśmiecha, wiatr wieje, słońce przygrzewa — coraz częściej pojawiają się na niebie kłębiaste chmury „cumulusy" — żywioł szybownika. Już w najbliższych dniach Aeroklub Bydgoski rozpocznie okres latania w Fordońskiej Szkole Szybowcowej. Na pilotów czekają w hangarach szybowce — „Salamandry", „Jerzyki", powojenne „Muchy" a także osławione „Sępy". Zaawansowani piloci są doskonale przygotowani, do nowego sezonu, gdyż pogłębili swą wiedzę teoretyczną na kursach doszkalających. Obecnie piloci zdają egzaminy i niebawem „wylecą" z murów naszego miasta, by bić rekordy wysokości, długotrwałości i długości lotu. Myliłby się ten, którýby myślał, iż lotnictwo mogą uprawiać jedynie mężczyźni. Młode dziewczęta szkolą się również w szkołach szybowcowych. Za przykład służyć może 19-letnia córka małorolnego chłopa — Teresa Wojnowska z Aeroklubu Bydgoskiego, która rozpoczęła szkolenie w 1948 r., a dziś jest już pilotem szybowcowym, silnikowym, a także skoczkiem spadochronowym.

Lotnictwo sportowe jest w Polsce Ludowej — sportem masowym. Młodzi chłopcy w wieku od 16 — 19 lat, którzy chcą zażywać rozkoszy latania nie potrzebują uciekać z domu, tak jak bohater młodzieżowego filmu „Pierwszy start". Wystarczy zgłosić się do Zarządu Okr. Ligi Lotniczej w Bydgoszczy i to najpóźniej do 15 kwietnia br., by już w maju zasiąść za „drążkiem" ABC — aka.

Poważnym odcinkiem prowadzonym przez Ligę Lotniczą jest utrzymywanie łączności ze wsią, gdzie weterani lotnictwa turystycznego propagują lotnictwo sportowe jego osiągnięcia, zadania oraz bardzo wielkie korzyści jakie oddaje ono rolnikowi, zwłaszcza w zwalczaniu szkodników roślin. Także w bież. sezonie samoloty motorowe odwiedzać będą wsie produkcyjne i PGR-y naszego województwa.

Na Zjeździe Okręgowym Ligi Lotniczej woj. bydgoskiego piloci szybowcowi, silnikowi oraz personel techniczny i administracyjny, w związku ze zbliżającym się Świętem Pracy podjęli szereg zobowiązań — usprawniających pracę administracyjną, techniczną i inne.

Nie wątpimy, iż po tak gruntownych przygotowaniach zimowych nasi piloci nie zawiodą naszych nadziei i zdobędą w bież. roku szereg rekordów szybowcowych — może nawet w skali ogólnokrajowej. (X).

Tam, gdzie co drugi mieszkaniec jest stolarzem...

Są trzy miejscowości w Polsce, które mimo dzielących je różnic, mają jedną wspólną cechę a mianowicie — są miastami stolarzy.

Miejscowości te, to Kalwaria Zebrzydowska, Swarzędz pod Poznaniem i Nowe, niewielkie miasteczko, położone na wyniosłym brzegu Wisły na granicy województw bydgoskiego i gdańskiego, u skraju Borów Tucholskich.

Może przesadziłem trochę w tytule, niewiele jednak. Większość mieszkańców Nowego żyje ze stolarstwa. Fach ten przechodzi z ojca na syna, stolarstwem zajmują się całe rody. I to stolarstwem meblowym, na wysokim poziomie, a nie jakąś tam partaniną.

Jak to się zaczęło — o tym nie mam pojęcia. Mieszkańcy Nowego również nie znają przyczyn, które leżały u źródła tego że właśnie ten zawód wybrali sobie ich przodkowie. Po prostu od tak dawna, jak sięga pamięć najstarszych — Nowe było miastem stolarzy.

Sądzić należy, że złożyły się na to dwie przyczyny: bliskość Borów Tucholskich, będących niewyczerpaną kopalnią doskonałego materiału i dogodnego położenia nad spławną Wisłą, umożliwiającą tani i sprawny transport gotowych wyrobów.

Zresztą, jak było tak było, nie cofajmy się aż w tak daleką przeszłość. Wystarczy gdy cofniemy się o pół wieku, do okresu kiedy wyroby stolarzy z Nowego stały się artykułem poszukiwanym w dużych nawet miastach i wyrobiły sobie doskonałą markę w całym kraju.

Wtedy jeszcze produkowano na potrzeby okolicznych miast. Meble szły do Gniewu, Tczewa, Grudziądza i Świecia. Stamtąd przebiegli handlarze wywozili je dalej, zarabiając na pracy stolarzy z Nowego spore sumy.

Później, już po pierwszej wojnie światowej stolarze z Nowego — a raczej ich meble — wypłynęły na szersze wody. Stolarze weszli w kontakt handlowy z Gdańskiem. Meble nowieńskie poczęły wędrować za granicę.

Ale i handel z Gdańskiem nie wyszedł nowieńskim stolarzom na dobre. Gdańsk dyktował ceny, eksploatował rzemieślników.

Poczęto szukać rynków zbytu wewnątrz kraju. Nie było o nie łatwo. Stagnacja, kryzys. Za meble płacono śmiesznie niskie ceny. Ponadto każdy z nowieńskich stolarzy działał w pojedynkę. Cała działalność była niezorganizowana i chaotyczna.

Niewesoło się wówczas żyło w Nowem.

Punktem zwrotnym były zorganizowane dwukrotnie w 1937 i 1938. roku „targi meblowe". Przyjechało dużo osób. Kupcy pośrednicy z Warszawy, z Berlina, z Londynu. Oglądali, kręcili głowami, węszyli dobry interes. Powstało kilka firm, żerujących na pracy rzemieślników. Meble z Nowego dotarły do stolic europejskich, nowieńscy rzemieślnicy zyskali sobie miano mistrzów w swoim zawodzie.

A jak jest dzisiaj?

Wojna zniszczyła miasto. Zniszczeniu uległo 45 proc. warsztatów. Po wojnie powstały Państwowe Zjednoczone Zakłady Stolarskie, które nazywają się obecnie Państwowymi Nowieńskimi Zakładami Przemysłu Drzewnego. Skupiają one większość stolarzy. Mają kilka warsztatów, trudniących się produkcją mebli, przeznaczonych przede wszystkim na eksport. Nowieńscy rzemieślnicy mają zapewnioną pracę i godziwy zarobek. Nie są uzależnieni od humorów prywatnych kupców. Nikt ich nie oszukuje. Pracują spokojnie, ufnie spoglądając w przyszłość.

I pracują dobrze. Dowodem tego niech będzie fakt, że we współzawodnictwie między 19 zakładami, wchodzącymi w skład Pomorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego w Sopocie — zakłady w Nowem stale zajmują czołowe miejsca i dwukrotnie już zdobyły sztandar przechodni, w tym kwartale oddając go stolarzom z Sępólna. Kwitnie współzawodnictwo pracy rozwija się ruch racjonalizatorski. Bronisław Mielewski, Kazimierz Sandak, Bronisław Szuflitowski, Antoni Openkowski, Leon Malinowski — oto najlepsi z najlepszych, oto ci dzięki którym inaczej żyje się teraz w Nowem i inaczej pracuje.

Ale jest jeszcze jedna sprawa, a chociaż poruszamy ją na końcu, lecz posiada bardzo duże znaczenie. Całe Nowe mówi o konieczności założenia tu fabryki. Fabryka połączyłaby wszystkie rozrzucone po mieście warsztaty zakładów, przyciągnęła indywidualnych, zmieniła charakter miasta zwiększyła produkcję.

Gdyby powstała fabryka, życie w Nowem wyglądałoby zupełnie inaczej, a krzywa produkcji gwałtownie podskoczyłaby w górę.

Dlatego też warto zastanowić się nad realizacją tego słusznego projektu. Jasne że jest to przedsięwzięcie kosztowne, lecz opłaci się z pewnością. Stolarze z Nowego nie raz już udowodnili, że potrafią pracować szybko, wydajnie i dobrze. Należałoby im tę pracę ułatwić.

JOT.

Sport

BOTWINNIK PROWADZI

W dalszym ciągu turnieju o mistrzostwo świata w szachach Botwinnik i Bronsztajn zakończyli 10 partię. Partia ta, odłożona przy przewadze Botwinnika zakończyła się ostatecznie wynikiem remisowym w 55 ruchu.

Po dziesięciu partiach Botwinnik ma 5,5 pkt., Bronsztajn — 4,5 pkt.

KOLEJARZ GNIEZNO WYGRYWA TURNIEJ HOKEJA NA TRAWIE

WĄGROWIEC. W ub. niedzielę odbył się w Wągrowcu propagandowy turniej hokeja na trawie, w którym wzięły udział drużyny Kolejarza Gniezno, Kolejarza Poznań, Kolejarza Bydgoszcz i LZS Rogoźno. Pierwsze miejsce zdobył Kolejarz Gniezno przed Kolejarzem Poznań i Kolejarzem Bydgoszcz. A oto kilka wyników: Kolejarz Gniezno — Kolejarz — Bydgoszcz 3:1 (2:0), Kolejarz Poznań — Kolejarz Bydgoszcz 2:0 (0:0).

KOSZYKARZE BYDGOSCY ZWYCIĘŻAJĄ W GDAŃSKU

GDAŃSK. Koszykarze Kolejarza Bydgoszcz rozegrali na Wybrzeżu towarzyskie spotkanie z Gwardią Gdańsk. Mimo poważnego osłabienia drużyny brakiem Knopsa, Dolegały i Mazurkiewicza, którzy w tym samym czasie grali w zespole szczypiorniaka przeciwko Górnikowi Siemianowice 8:11 (5:4), mecz zakończył się po dwóch dogrywkach zwycięstwem Kolejarza Bydgoszcz w stosunku 36:35 (13:18).

„Dr. Leśna w Toruniu" „Otwarte drzwi" w Bydgoszczy

Teatry Ziemi Pomorskiej

przed Festiwalem Polskich Sztuk Współczesnych

W chwili obecnej na terenie całego kraju we wszystkich teatrach odbywają się gorączkowe przygotowania do Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych.

Po festiwalu szekspirowskim w roku 1947 i festiwalu sztuk radzieckich w roku 1949 będzie to trzeci z kolei festiwal teatralny w Polsce Ludowej. *I jeżeli dwa poprzednie miały na celu z jednej strony odrodzenie repertuaru klasycznego, z drugiej zaś pokazanie na naszych scenach wspaniałych osiągnięć dramaturgii radzieckiej, opartej o fundamenty realizmu socjalistycznego, to obecny Festiwal Sztuk Polskich ma za zadanie włączenie teatrów do procesu przemian, zachodzących w naszym społeczeństwie, walczącym o realizację Planu 6-letniego i zbudowanie socjalizmu.*

GORĄCZKOWE PRZYGOTOWANIA

W jaki sposób przygotowują się do obecnego festiwalu Państwowe Teatry Ziemi Pomorskiej, oto pytanie jakie stawiamy *dyr. Aleksandrowi Rodziewiczowi.*

— Nie ulega wątpliwości, iż Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych stawia przed nami wielkie zadania. Spośród licznie nadesłanych sztuk, główna komisja przy Generalnej Dyrekcji Teatrów, Oper i Filharmonii zakwalifikowała do wystawienia 25. Większość z nich poświęcona jest, rzecz jasna, problematyce budownictwa socjalistycznego. A więc ujrzymy na scenie sztuki związane z zagadnieniami produkcji, racjonalizatorstwem, współzawodnictwem, a dalej walką o wykonanie Planu 6-letniego, problem inteligencji i jej stosunku do budownictwa socjalistycznego i wreszcie sztuki traktujące o walce klasowej na wsi.

CO ZOBACZYMY?

— *Jakie z nich ujrzymy na scenach Teatrów Ziemi Pomorskiej?*

— Od dziś rozpoczynamy próby dwóch sztuk. W Toruniu pod kierownictwem zaproszonego reżysera R. Żyteckiego (odznaczonego I nagrodą w festiwalu sztuk radzieckich za „Mieszczan"), zaczniemy przygotowywać sztukę *Ireny Krzywickiej* „Dr. A. Leśna", natomiast w Bydgoszczy pod moim kierownictwem zainaugurujemy próby sztuki Marka Domańskiego „Otwarte drzwi". Niezależnie od tego od pewnego czasu prowadzone są już próby głośnej sztuki Józefa Bałtuszisa — *„Pieją koguty"*, demaskujące kułactwo na wsi litewskiej. Ostatni utwór reżyseruje *Bronisław Kassowski.*

— Jakie tematy poruszać będą omawiane sztuki?

— Zacznijmy od „Otwartych drzwi". Autor Marek Domański przedstawia w nich drogę awansu społecznego, jaką przebył robotnik cukrowni zanim ujął ster jej kierownictwa w swe ręce. Autorowi za tło posłużyły autentyczne fakty, jakie miały miejsce w jednej z cukrowni dolnośląskich.

Inne zagadnienie porusza znana pisarka społeczna *Irena Krzywicka* w swej sztuce „Dr A. Leśna". Na tle życia szpitalnego ukazuje nam problem współpracy bezpartyjnych w budowie nowego ładu i nowej rzeczywistości z masami partyjnymi.

I wreszcie *„Pieją koguty"*. Sztuka obrazująca stosunki na wsi litewskiej w okresie międzywojennym. Walka klasowa, walka z wrogim kułactwem, oto problemy, które w kształcie scenicznym pokazuje nam bez osłonek J. Bałtuszis.

— Kiedyż ujrzymy je na scenach pomorskich?

NOWE PREMIERY

— Premiery przewidziane są w końcu maja i na początku czerwca, przy czym „Dr A. Leśną" zobaczy wpierw Toruń, „Otwarte drzwi" — Bydgoszcz, natomiast premierę sztuki „Pieją koguty" z uwagi na środowisko i akcję projektujemy w jednym z mniejszych ośrodków, a kto wie czy nie w jakiejś spółdzielni produkcyjnej. Przed tym jednak Bydgoszcz zobaczy w początkach maja sztukę współczesną A. Maliszewskiego „Wczoraj i przedwczoraj", natomiast do Torunia zawieziemy Zapolską z jej „Moralnością Pani Dulskiej".

Tak mniejwięcej przedstawiałby się nasz plan artystyczny w II kwartale br. O wynikach, uzyskanych przez Teatry Ziemi Pomorskiej w I-szym kwartale podyskutujemy przy okazji.

Nie wątpimy, iż Melpomena pomorska przygotuje się jak najstaranniej do startu w Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych,

RADIO

WTOREK, 10 KWIETNIA 1951 R.

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka 6.15 Polska muzyka ludowa. 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Wszechnica Radiowa 7.40 Muzyka. 7.55 Wiadomości poranne 8.00 Przerwa. 11.50 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy 12.15 Arie i pieśni operowe Mozarta. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Melodie ludowe. 13.15 Kobieta kierownik — reportaż Anny Jachniny. 13.25 Program dnia. 13.30 Z piosenką jest nam wesoło. 13.50 U nas i na świecie 14.10 Utwory fortepianowe w wyk W Markiewiczówny. 14.30 Literatura polska w obrazach. 14.55 Koncert. 15.30 Nasze sprawy 15.50 Koncert solistów: L. Tejkowski, flet, T. Kurczewski, fortepian. 16.10 Audycja oświatowa 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Koncert młodych talentów. 17.45 Z frontu brygad młodzieżowych. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny 20.30 Koncert symfoniczny 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Audycja rozrywkowa. 22.25 Orkiestra taneczna 23.00 Ostatnie wiadomości 23.10 Fragment z oper Pucciniego. 23.55 Program na dzień następny 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



Plotkarki

(Die Woche, Wiedeń)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42 DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata pocztowa 3.60 zł. przez roznosiciela 3.90 zł miesięcznie. Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł nekrologi 8,— zł za 1 mm Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem) W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33 41 i 33-42

E-II-11075